

Tow. Malenkow
odznaczony
Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęło 7 stycznia 1952 r. dekret o odznaczeniu G. Malenkowa orderem Lenina.

Dekret ten głosi:

„W związku z 50-tą rocznicą urodzin sekretarza KC WKP(b) i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich tow. G. Malenkowa oraz z uwagi na jego wybitne zasługi wobec partii komunistycznej i narodu radzieckiego — odznaczyć tow. Georgija Malenkowa Orderem Lenina.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
N. SZWERNIK

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
A. GORKIN

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II, Nr 8 (110)

Białystok, środa 9 stycznia 1952 r.

Cena 15 groszy

Szybciej, lepiej, oszczędniej

Zobowiązania robotników ku czci 10-lecia PPR

WARSZAWA. Szerokim echem odbiła się wśród mas pracujących całego kraju uchwała Biura Politycznego KC PZPR w związku z 10 rocznicą powstania Polskiej Partii Robotniczej. Rocznicę tę robotnicy postanawiają uczcić czynem.

Szereg konkretnych zobowiązań podjęli robotnicy ZPB im. Stefana Okrzei w Łodzi, którzy przysięgli do współzawodnictwa o tytuł

najlepszego tkacza, przadki i zespołu, wzywając jednocześnie wszystkich włóknarzy całej Polski do włączenia się do szlachetnej realizacji o te zaszczytne tytuły.

Postanowienia robotników ZPB im. Okrzei zmierzają do podnoszenia wydajności pracy i jakości produkcji. M. Inn. przodująca tkaczka Zofia Danecka, która pracuje w swoim zawodzie od 40 lat, zobowiązała się wykonać plan produkcyjny I kwartału rb. w 103 proc. oraz zmniejszyć ilość błędów o 2 proc.

Tkaczka Maria Kawska postanowiła przejść z obsłuzi 6-ciu na 8 krosien oraz wykonać plan kwartału w 101 proc. przy zmniejszeniu ilości błędów o 1 proc. W prze-

dzalni wielokrotna przodownica pracy Apolonia Stanisławska postanowiła wykonać plan kwartału w 101 proc. i obniżyć o 1 proc. ilość braków.

Metalowcy Zakładów im. Stalina w Poznaniu omówili na zebraniach oddziałowych Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR i podjęli szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. Załoga jednego z oddziałów postanowiła wykonać plan z odpadków 3.000 sztuk wkładek do młotek oraz wykonać wiele ponadplanowych części do parowozów. Robotnicy innego z oddziałów zobowiązali się wykonać jeszcze w styczniu prototyp cennej maszyny.

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Poznaniu. Niezależnie od zobowiązań zespołowych, dzięki którym uzyskana zostanie ponadplanowa produkcja o-

raz skrócony czas remontu maszyn, robotnicy zgłosili liczne zobowiązania indywidualne. Np. przodujący tokarz ZMP-owiec Henryk Dudziński, uzyskując średnio 135 proc. normy, postanowił odczyścić swą maszynę socjalistyczną opieką tak aby mógł przepracować na niej najbliższe 4 miesiące bez żadnej awarii. Wiele tokarzy WSM postanowiło uzyskiwać wysokie przekroczenie norm. M. Inn. ZMP-owiec Edmund Góralski postanowił wykonać swoją normę w 141 proc. zamiast jak dotąd w 126 proc.

konalo dostaw zboża w ilości ponad 100 bogaczy wielkich, a w stosunku do opornych nie wyciągnięto żadnych sankcji karnych.

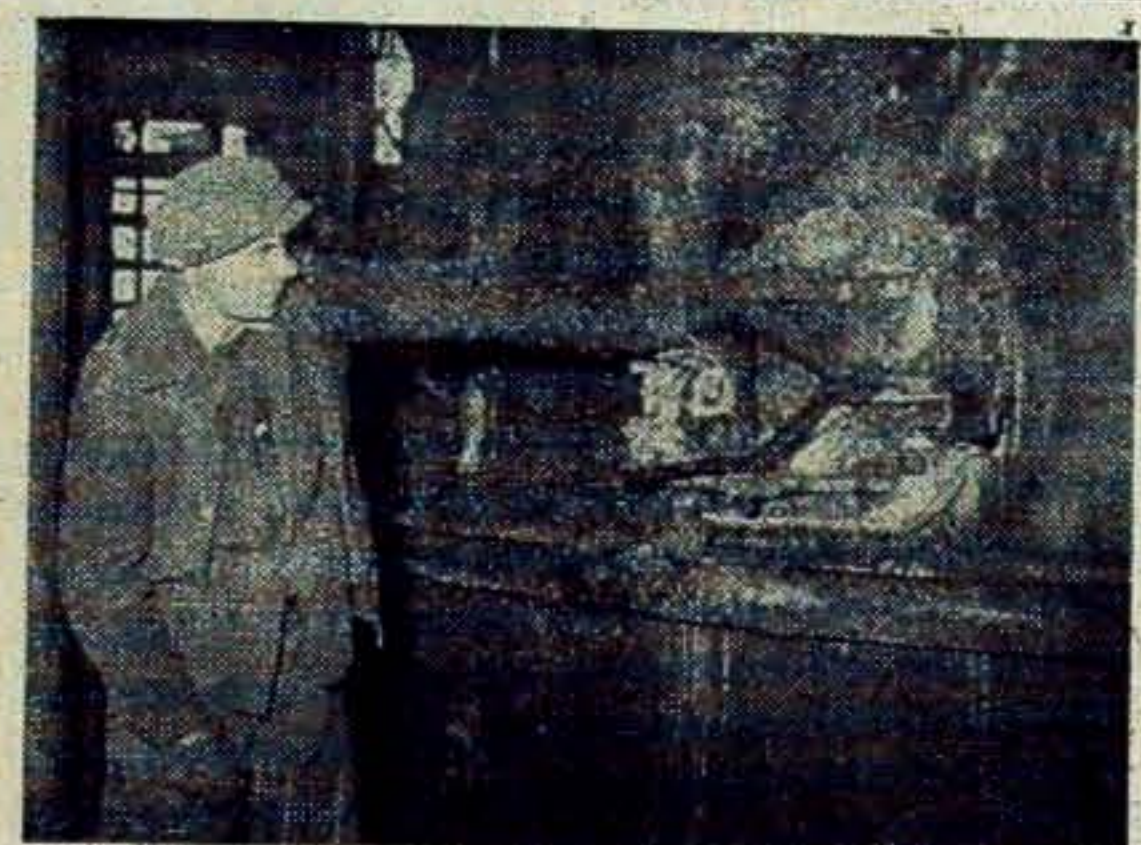
Zle przebiega dotychczas skup w gromadzie Waniewo w pow. wysoko-mazowieckim. Gromada ta wykonała plan zaledwie w 50 proc. Sołtys Jan Pelkowski nie potrafił przekonać chłopów swojej gromady i wskazać, jak wielkie znaczenie dla państwa ma planowy skup — tylko „białochy”, zasłaniając w ten sposób bogaczy w swojej gromadzie.

Prezydium Gminnych i Powiatowych Rad Narodowych w powiatach odstających w realizacji zobowiązań wobec państwa winny przeanalizować dotychczasowy przebieg skupu zboża i jeszcze bardziej zwrócić uwagę na tych, którzy zalegają z oddaniem zboża, i wyciągnąć w stosunku do opornych sankcje przewidziane dekretem o planowym skupie zboża. Nie wolno dopuścić do osłabienia akcji skupu ani na chwilę.

Najlepsze wyniki w skupie zboża

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województwa poznańskiego, lubelskiego, wrocławskiego, bydgoskiego i warszawskiego.

5 bm. dalsze 4 powiaty wykonały roczne plany skupu zboża w 100 proc. Są to powiaty: Oleśno w woj. opolskim oraz powiaty: Kraków, Brzesko i Wadowice w woj. krakowskim.



Szczecińskie Zakłady Wytwórcze Nawozów Fosforowych zostały w 1919 r. całkowicie odbudowane. W roku 1952 nastąpił rozbudowa zakładów. Pod koniec planu 6-letniego zakłady będą produkować tyle nawozów fosforowych, ile w chwili obecnej produkują wszystkie zakłady tego typu w Polsce. Na zdjęciu: przodujący piecowy Stanisław Okoń. CAF fot. Tymlński

Nowa sztuka radziecka o Józefie Stalinie

MOSKWA (PAP). Ludność stolicy radzieckiej z wielkim zainteresowaniem przyjęła nową sztukę pt. „Młodość Wodza” wystawioną na scenie Teatru im. Stanislawskiego.

Sztuka ta napisana przez dramaturga gruzińskiego Ruchliszwili opowiada o powstaniu lenińskiej organizacji socjaldemokratycznej w kraju zakaukaskim oraz o

początkach działalności rewolucyjnej Józefa Stalina.

Sztuka z wielkim artystycznym odzwierciedleniem bohatera walki karty życia Józefa Stalina, pracę Stalina w marksistowskich kółkach robotniczych w Tyflisie pod koniec ubiegłego wieku i jego nieprzejednaną walkę przeciwko oportunistycznemu odłamowi gruzińskiej organizacji socjaldemokratycznej.

Wyjazd delegacji polskiej do Berlina

WARSZAWA (PAP). — Dnia 6. 1. br. opuściła Warszawę delegacja polska, udając się do Berlina, w celu zawarcia konwencji o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na czele delegacji polskiej stoi podsekretarz stanu w Min. Szkolnictwa Wyższego, inż. Henryk Golański. Delegację tęgnali przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Kultury i Sztuki, Oświaty, Szkolnictwa Wyższego, oraz Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na dworcu byli obecni: szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Anne

Kumdermann oraz radca Ambasady Wyschka.

BERLIN (PAP). Dnia 7 bm. delegacja przybyła do Berlina.

Na dworcu wschodnim w Berlinie delegację polską witali w imieniu przewodniczącego Państwowej Komisji dla Spraw Sztuki i Kultury, wiceprzewodnicząca Komisji — Maria Remtunster, wysłany urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Urzędu Informacji NRD, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską — Włoch, oraz przedstawiciele Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie z radcą Ambasady Chanachowiczem na czele.

Studenci japońscy protestują przeciwko amerykańskim okupantom

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że studenci uniwersytetu wyspy Hokkaido w Japonii zorganizowali wiece, aby zaprzestować przeciwko represjom policyjnym wobec studentów za ich wystąpienia przeciwko okupacji baz amerykańskich w Japonii. Okupanci amerykańscy usiłowali zmusić studentów tego uniwersytetu do pracy przy budowie bazy USA w Cifos. Studenci uda-

remnili jednak ten plan. Wówczas Amerykanie kazali policji japońskiej, aby wystąpiła przeciwko studentom. 2 studentów aresztowano. Te właśnie wydarzenia były przyczyną zwolania wiecej protestacyjnego. Doprowadziły one do jeszcze większego zjednoczenia wykładowców i studentów, którzy obecnie walczą wspólnie pod hasłem: „Nie dopuścimy Amerykanów na naszą ziemię”.

Nowoczesna elektrociepłownia powstaje w Warszawie

W niedługim już czasie powstanie w Warszawie nowoczesniejsza w Polsce elektrociepłownia. Różni się ona od elektrowni tym, że dzięki specjalnym urządzeniom można maksymalnie wykorzystać powstającą przy pracy parę i gorącą wodę, która w normalnych elektrowniach nie znajduje należytego zastosowania. Ta pierwsza w Polsce elektrociepłownia, budowana na wzór miejskich elektrociepłowni w ZSRR, zasilać będzie stolicę nie tylko w energię elektryczną, ale i w parę dla obiektów przemysłowych oraz w wodę gorącą dla ogrzewania biur, urzędów i mieszkań.

Elektrociepłownia — przy zastosowaniu takich samych nakładów inwestycyjnych, jakich wymagałoby założenie centralnego ogrzewania w jej zasięgu — daje poważne oszczędności materiałowe, zmniejsza zużycie paliwa od 30 do 45 proc., umożliwiając jednocześnie spalanie niskogatunkowego węgla, oszczędza ponadto 40 proc. siły roboczej i kosztów eksploatacji.

Elektrociepłownia wyposażona zostanie w najnowsze urządzenia kotłowe, turbiny, transformatory, urządzenia do nawęglania itp. Całość tych urządzeń otrzymała ze Związku Radzieckiego. Przy montażu tych nowo-

czesnych urządzeń współpracować będą specjaliści radzieccy, którzy przeszkolą na tych monterów i techników w nieznanej dotychczas u nas dziedzinie.

Zgodnie z harmonogramem robót, nowa elektrociepłownia już w końcu 1953 roku zasili pierwsze obiekty w energię elektryczną i w parę.

Pracę 9 tys. robotników zastąpi nowa koparka radziecka

MOSKWA (PAP). — Zakłaga uralskich zakładów budowy maszyn ciężkich złożyła meldunek o wykonaniu 6 z kolei gigantycznej koparki kroczącej dla budowl Komunistów w ZSRR.

Nowa koparka, znacznie większa od koparek poprzednich, zastąpi pracę 9 tys. kopaczy. Przy budowie tej koparki uwzględniono doświadczenia nagromadzone w toku eksploatacji pierwszych koparek kroczących, pracujących na terenie wielkich budowli komunistów. Konstrukcja nowej maszyny podnosi znacznie jej walory eksploatacyjne. W ciągu jednego cyklu pracy nowa koparka krocząca zagarnie 14 m sześć. gruntu i przenosi go na odległość 15 m.

Uwolnić Henri Martin'a! Społeczeństwo francuskie protestuje przeciw bezprawiu

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska donosi, że w kilku miastach departamentu Pas de Calais wystawiono sztukę „Dramat w Tulonie”, przedstawiającą bohaterską walkę o pokój młodego patrioty francuskiego — marynarza Henri Martin'a. Władze francuskie, obawiając się manife-

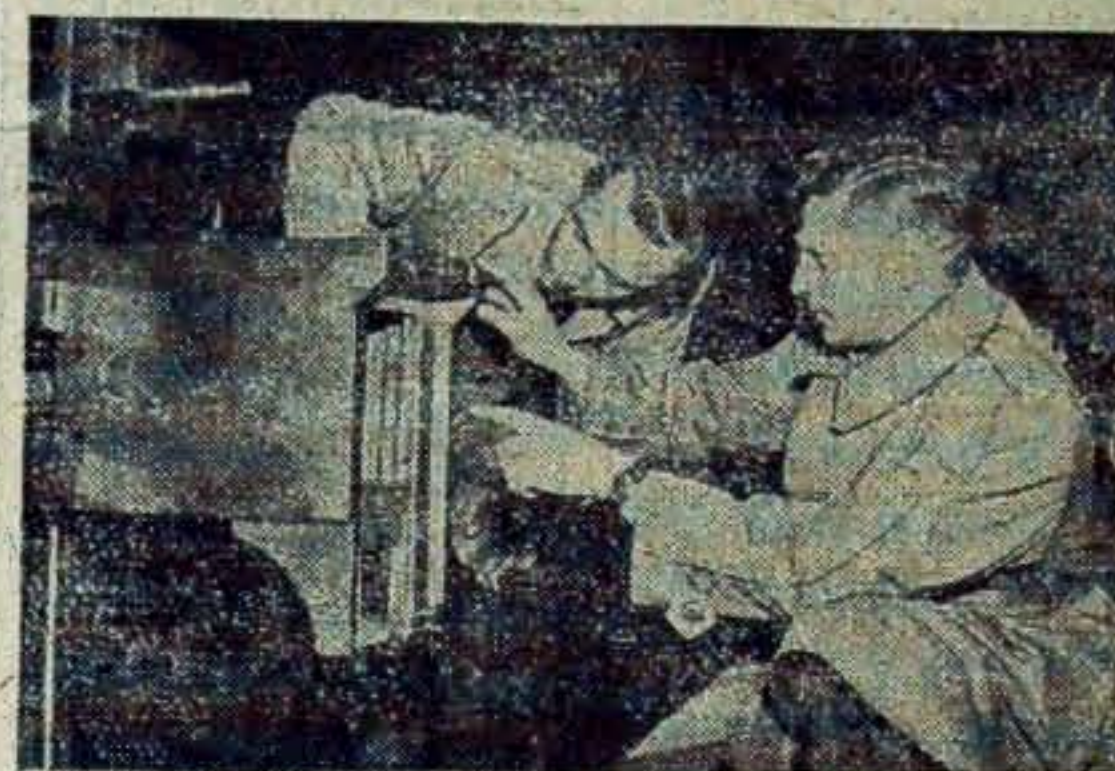
stacji ludności na znak protestu przeciwko wyrokowi skazującemu Martin'a na kilka lat więzienia za walkę w obronie pokoju, — skoncentrowały w całym departamencie silne oddziały policji i chciały nie dopuścić do odbycia przedstawienia.

Tak np. w mieście Avion skoncentrowano przeszło 1.000 policjantów i żołnierzy tzw. „Gwardii ruchomej”.

Mimo to przedstawienie odbyło się, a jednocześnie przed teatrem zgromadziło się ponad 1.500 mieszkańców Avionu, którzy manifestowali przeciwko faszystowskiemu nadzoru policji i domagali natychmiastowego wypuszczenia na wolność Henri Martin'a.

Aresztowanie przywódcy K. P. Transjordanii

PRAGA (PAP). Agencja Telepress, powołując się na dziennik izraelski „Kol Haam” donosi, że policja transjordańska aresztowała przywódcę Komunistycznej Partii Transjordanii — Fua-da Nassara.



Racjonalizator z Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych, mistrz mechanik, Tadeusz SUCHANEK, który opracował dotychczas 12 usprawnień, objaśnia słusarzowi Janowi Szczyrkowskiemu sposób strugania stołu strugarki przez jedną strugarkę. CAF fot. Baranowski

Zdrajcy narodu polskiego skazani na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie toczył się w dniu 7 bm. proces przeciwko zdrajcom narodu polskiego, spiewom nastanym do Polski przez wywiad amerykański. Po zakończeniu przewodu sądowego, który w pełni ujawnił zbrodnie oskarżonych, i po naradzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący spiewów amerykańskich: osk. osk. Tadeusza Gluchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego na karę śmierci.

Przed zapadnięciem wyroku, prokurator wojskowy mjr. Ligeza wygłosił przemówienie, w którym — domagając się dla oskarżonych najwyższego wymiaru kary — powie dział m. inn.:

„Ze wstrętem przysłuchiwałem się zeznaniom spiewów. Z obrzydzeniem patrzyliśmy na oskarżonych, którzy stali się na samo dno upodlenia w bagno zdrady własnego narodu.

„A tymi zaś ludźmi, którzy w nas pogardę i nienawiść, stoją jeszcze godni wię-

kszej pogardy i jeszcze bardziej zniechędzeni amerykańskimi podżegaczami wojenni, stol amerykańska ustawa o milionach dolarów, na finansowanie band szpiegowskich i dywersyjnych, organizowanych przeciwko ZSRR, Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Haniebna ta ustawa stawa się specjalne fundusze dla oplatania zdrajców w Polsce, którzy tu mają szpiegować, sabotować i mordować.

Niech zrozumieją macedawcy oskarżonych i niech wiedzą ci, którzy ośmielili się by naśladować oskarżonych i targnąć się na nasze prawo do życia, do pokoju, do wolności, że kto przychodzi do Polski w zamiarze szkolenia narodowi polskiemu, ten straci wraży leń. Dla Korwela i Kuzubskich, dla Długosza, Falkusa i Gluchowskiego w Polsce miejsca nie może być i nie ma.

I dlatego, w imię interesów Narodu Polskiego, ciężko zagrożonych przez oskarżonych, żądam dla każdego ze spiewów kary jedynie słusznej i jedynie sprawiedliwej, jedynie odpowiadającej wagie ich zbrodni — kary śmierci.

Miliony metrów tkanin i kilogramów przędzy wyprodukowali dodatkowo włókniarze w ub.r.

Z obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy

ŁÓDŹ (PAP). W obecności wiceprzewodniczącego CRZZ — Aleksandra Burkiego, przedstawicieli PZPR oraz dyrektorów naczelnych wszystkich centralnych zarządów przemysłu włókienniczego odbyło się w Łodzi dwudniowe rozszerzone Plenum zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego. Podczas obrad, w których uczestniczyło ponad 150 członków Zarz. Głównego oraz czołowych działaczy związkowych z całego kraju, omówiono pracę związku w roku ub. oraz wytyczono zadania na rok bież., wynikające z uchwał VIII plenum CRZZ.

W pierwszym dniu obrad

obszerny referat sprawozdawczy o pracy związku w walce o wykonanie zadań w r. 1951 przez przemysł włókienniczy wygłosił przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. włóknarzy — Z. Krzywański. W ożywionej dyskusji, uczestniczyło ponad 20 mówców.

Referat jak i dyskusja wykazały, iż rok ubiegły przyniósł włókniarzom polskim szereg poważnych osiągnięć na odcinku walki o realizację planu 6-letniego i utrwalenie pokoju. Szesć podstawowych branż przemysłu włókienniczego wykonało przedterminowo zadania produkcyjne drugiego roku planu 6-letniego, dając gospodarce narodowej ponadplanową pro-

dukcję wielu milionów metrów tkanin i milionów kilogramów przędzy. Dzięki rozwojowi ruchu współzawodniczenia pracy i stosowaniu radzieckich metod Czułkicha i Inz. Kowalowa, we wszystkich branżach osiągnięto przekroczenie planowanej wydajności pracy. I tak w przemyśle bawełnianym w grupie pracowników produkcyjnych osiągnięto 102,7 proc. wydajności planowanej.

Obok tych osiągnięć, uzyskanych przez ogólną organizację Zw. Zaw. Włóknarzy, istnieje jeszcze jednak wiele braków.

Wszyscy dyskutanci podkreślali, iż braki i niedociągnięcia muszą być usunięte jak najszybciej, gdyż trzeci rok planu 6-letniego nakłada na włóknarzy wielkie obowiązki. Przed włókniarzami stoi zadanie dalszego podniesienia w br. produkcji. Wzrost ten musi być osiągnięty przede wszystkim przez dalsze zwiększenie wydajności pracy. Obok walki o wydajność włókniarze muszą toczyć nieustannie walkę o oszczędność surowców, maszyn i artykułów pomocniczych po przez dalszą racjonalizację urządzeń i procesów technologicznych oraz indywidualne i zespołowe oszczędzanie przy wiersztatach.

nle tej konferencji na dzień 14 lutego br. w stolicy USA. W Waszyngtonie lub ewentualnie w jednym z większych miast południa.

Odezwe Paula Robesona za aprobowanie sekretarza „Kongresu Walki o Prawa Obywatelskie”, William Patterson.

Patterson wezwał „Kongres Walki o Prawa Obywatelskie”, aby dołożył wszelkich wysiłków dla zrealizowania tego celu.

Robeson domaga się zwołania konferencji przeciwko terrorowi wobec Murzynów w USA

PRAGA (PAP). — Korespondent agencji Telepress donosi z Nowego Jorku, że w styczniowym numerze amerykańskiego miesięcznika „Freedom” opublikowano odezwę Paula Robesona w sprawie zwołania ogólnokrajowej konferencji przywódców murzyńskich dla podjęcia wspólnej akcji przeciwko terrorowi wobec Murzynów w USA.

Robeson proponuje zwoła-

Bezlitosną krytykę kręactw Anglosasów przeprowadza A. Wyszyński w Kom. Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem t.zw. „Komitetu akcji zbiorowych”. Przemawiali delegaci Indii, Pakistanu, W. Brytanii, ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Szczególnie charakterystyczne dla stanowiska znacznej części państw — członków ONZ było przemówienie delegata Indii. Przypomniał on, że już na I sesji Zgromadzenia Ogólnego delegacja Indii odmówiła poparcia rezolucji o „jedności na rzecz pokoju”, ponieważ rezolucja ta oznaczała, że Organizacja Narodów Zjednoczonych kieruje się na drogę tworzenia aparatu przymusowych sankcji, nie udzielając równocześnie koniecznej uwagi problemom pokojowego uregulowania spornych zagadnień.

Zgodnie z Kartą, jedynie Rada Bezpieczeństwa może określać, kto zagraża pokojowi i podejmować w związku z tym decyzje. Zlecenia Zgromadzenia Ogólnego w tych sprawach nie mogą być obowiązujące. Jeżeli tego rodzaju zlecenia wykonywane będą tylko przez jedną część państw, podczas gdy druga część krajów w tej liczbie jak wiele mocarstw — nie zgadza się z tymi zaleceniami — sytuacja taka może doprowadzić jedynie do wzmożenia niebezpieczeństwa wojny.

Oto dlaczego — oświadczył delegat Indii — delegacja Indii wstrzyma się od głosowania nad projektem rezolucji 11 krajów.

Następnie zabrakł głos delegat brytyjski Lloyd, który twierdził, że krytyka t.zw. „akcji zbiorowych” zawarta w przemówieniu Wyszyńskiego wywołała rzekomo „rozczarowanie”.

Jednakże Lloyd nie podał ani jednego argumentu, który by mógł zaprzeczyć wywód delegacji ZSRR. Delegat brytyjski usiłował wynagrodzić brak argumentów rzucaniem wysłowionych oszczerstw na radziecką politykę zagraniczną.

Wyniki dyskusji podsumował w swym przemówieniu szef delegacji ZSRR — minister A. WYSZYŃSKI.

Przemówienie delegata radzieckiego wysłuchane zostało z wielką uwagą przez wszystkie delegacje oraz liczną zeromowaną publiczność i dziennikarzy.

Wyszyński dał wyczerpującą analizę dyskusji nad amerykańskim planem t.zw. „akcji zbiorowych”, przyta-

czając liczne dowody tego agresywnego charakteru.

Wyszyński podkreślił, że szereg delegacji odnosiło się negatywnie do projektu rezolucji 11 krajów, popierającej utworzenie Komitetu t.zw. „akcji zbiorowych”.

Niektóre delegacje np. Kolumbii, Meksyku, Chile, Argentyny, Peru, które zawsze bez zastrzeżeń popierały wszelkie przedsięwzięcia bloku atlantyckiego, kierowanego przez Stany Zjednoczone, nie mogły ukryć swego niezadowolenia z raportu Komitetu i z projektu rezolucji 11 krajów.

Niezadowolenie to znalazło wyraz w bardzo ważnych poprawkach do wspomnianego projektu rezolucji, wniesionych przez delegacje krajów arabskich, Afganistanu i niektórych krajów południowo-amerykańskich.

Dobrym świadectwem flaska rezolucji 11 krajów jest fakt, że autorzy sprawozdania i rezolucji przyjęli propozycję poprawki — w tej liczbie również poprawkę odwołującą aprobaty sprawozdania Komitetu t.zw. „akcji zbiorowych”, która to aprobatą stanowi ważną jej część.

Wyszyński szczegółowo przeanalizował argumenty, którymi posługiwali się autorzy planu t.zw. „akcji zbiorowych” i wykazał raz jeszcze, że „akcje” te przeczą brutalnie Kartie i mają na celu przekształcenie ONZ w agresywny blok wojenny państw pod egidą Stanów Zjednoczonych.

Szef delegacji ZSRR podał również bezlitosną krytykę sprzecznej przedstawieli USA, W. Brytanii i Francji wobec radzieckiego projektu rezolucji. Dowiódł on, że stanowisko takie wynika z faktu, iż delegacje USA, W. Brytanii i Francji nie chcą uczynić jednego kroku na drodze zmierzającej do osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim w celu pokojowego i sprawiedliwego uregulowania spornych problemów i likwidacji istniejącego napięcia międzynarodowego, a m. in. jak najrychlejszego zakończenia trwającej się w Korei rokowań o położenie kresu działaniom wojennym. Nawołując w szczególności do krytycznych wystąpień przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego w sprawie zasady jednomyślności — Wyszyński dowiódł, że sami członkowie bloku atlantyckiego stosują w swoim gronie zasadę jednomyślności, gdy chodzi o decyzje we-

wszystkich ważnych sprawach. Zacytowanie przez Wyszyńskiego odpowiednich punktów statutu Rady Europejskiej paktu atlantyckiego, projektu układu w sprawie planu Schumana itd. Wywarło silne wrażenie na Komisji i zebrań publiczności.

Kończąc swe przemówienie Wyszyński obszernie omówił projekt rezolucji, wniesionej przez delegację ZSRR i dowiódł całkowitej bezpodstawności sprzeciwu Achesona oraz delegacji amerykańskiej, brytyjskiej, francuskiej i niektórych innych delegacji wobec propozycji w sprawie zwołania periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa i rozwiązania Komitetu „akcji zbiorowych”.

Delegat Stanów Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekreślenia faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej, nie wysuwając ani jednego argumentu zasługującego choćby w najmniejszej mierze na uwagę.

P. ZABAZNYJ

Sukcesy radzieckiego rolnictwa

W ciągu ostatnich kilku lat globalny zbiór zbóż w Związku Radzieckim przekracza corocznie 7 miliardów pudów. Ten wybitny sukces gospodarki socjalistycznej jest tym bardziej znamienity, iż został osiągnięty po wojnie, która naraziła rolnictwo radzieckie na ogromne straty. Wiele kolchozowa, pod kierownictwem partii i rządu potrafiła w ciągu kilku zaledwie lat nie tylko osiągnąć przedwojenny poziom produkcji, ale znacznie go przekroczyć. Planowa socjalistyczna gospodarka rolna raz jeszcze wykazała swą olbrzymią przewagę zarówno nad gospodarką drobnostawową, jak i nad wielką gospodarką kapitalistyczną.

W r. 1947 odnotowano pierwsze poważne sukcesy w dziedzinie odbudowy rolnictwa: wydajność zbóż z ha osiągnęła poziom przedwojenny. W r. 1949 globalne zbiory zbóż przekroczyły poziom przedwojenny roku 1940, a w ubiegłym roku 1951 kolchozy osiągnęły dalsze sukcesy.

Na polach pracują maszyny

Wydatnej pomocy w pracy nad ożywieniem rolnictwa udzielił chłopom radzieckim przemysł socjalistyczny. W ciągu 5 powojennych lat wieś otrzymała od przemysłu 536 tysięcy traktorów w przeznaczeniu na maszyny o mocy 15 KM. 93 tysiące kombajnów zbożowych, oraz znaczną ilość innych maszyn rolniczych. W r. 1951 rolnictwo otrzymało dalszych 137 tys. traktorów, 54 tys.

Konferencja Kom. Partii Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się konferencja Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, poświęcona omówieniu sytuacji na Środkowym Wschodzie.

Zastępca sekretarza generalnego Partii Palme Dutt wygłosił referat, w którym podkreślił, że celem konferencji jest zaznajomienie narodu angielskiego z sytuacją na Środkowym Wschodzie oraz wyjaśnienie konieczności poparcia przez naród angielski walki wyzwoleniejszej narodów Środkowego Wschodu. Palme Dutt stwierdził, że walka antyimperialistyczna narodów Środkowego Wschodu jest skierowana przede wszystkim przeciwko władzom angielskim i wojskom angielskim, znajdującym się w tych krajach.

Na konferencji uchwalono rezolucję, domagającą się wycofania wszystkich wojsk angielskich z Egiptu, Sudanu, Transjordanii, Iraku oraz z Cypru i ze wszystkich baz na Środkowym Wschodzie.

Rezolucja wzywa także wszystkich robotników brytyjskich do wzmożenia walki o pokój i niezależność narodową.

Rokowania w Panmunjongu

PEKIN (PAP). — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Raesongu:

Na niedzielnym posiedzeniu podkomisji, rozpatrującej III punkt porządku dziennego, Amerykanie usiłowali przy pomocy szantażu zmusić stronę ludową do przyjęcia ich niedorzecznych żądań — przyznania im prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy Korei oraz ograniczenia budowy lotnisk w Korei — grożąc w przeciwnym wypadku zerwaniem rokowań. Oświadczyli oni otwarcie, że jeśli strona ludowa nie zaakceptuje ich propozycji, to rokowania będą kontynuowane przy pomocy bomb, dział i kul.

Delegat koreańsko-chiński podkreślił, że Amerykanie od dawna już usiłują zatrzasnąć drzwi do rokowań, grożąc wojną. Jednakże ich t.zw. „presja militarna” nikogo nie zdoła zastraszyć. Strona ludowa zdecydowanie występowała i nadal zdecydowanie będzie występować przeciwko wszelkim niedorzecznym żądaniom ingerencji w wewnętrzne sprawy Korei.

Przegląd prasy radzieckiej

Dwie drogi — dwa bilanse

W przeglądzie międzynarodowym „Prawdy”, w rozdziale pt. „Dwie drogi — dwa bilanse” W. Koriionow pisze m. in.:

— Sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w r. 1951 są nowym dowodem, że jedynie w warunkach socjalistycznej gospodarki, jedynie w warunkach realizacji prawdziwej polityki pokoju, możliwy jest rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, wzrost poziomu kultury i dobrobytu mas ludowych.

Równocześnie bilans gospodarczy krajów paktu atlantyckiego i innych krajów kapitalistycznych za rok 1951 stanowi jeszcze jeden dowód, że rozbudowa sił zbrojnych powoduje gwałtowne pogorszenie się sytuacji gospodarczej tych krajów, katastrofalny spadek stopy życiowej mas pracujących.

Wykorzystując mechanizm planu Marshalla, imperialiści USA rzucili wszystkie rezerwy krajów zmarszalizowanych w bezdenną beczkę wyścigu zbrojeń. Tak więc, gdy w ramach planu Marshalla Francja uzyskała kredyty na sumę 500 miliardów franków, to na wyścig zbrojeń wydała cztery razy więcej — 2.047 miliardów franków. Tzw. pomoc dla Anglii w ramach tego planu wyraziła się sumą 2,7 miliarda dolarów, a wydatki na przygotowanie wojny — około 11 miliardów dolarów. „wszystkie kraje-sygnatariusze paktu atlantyckiego znalazły się w katastrofalnej sytuacji. We Francji

wzrasta szybko inflacja, Włochy nęka plaga bezrobocia... Anglia jest u progu bankructwa”.

Na tle głębokiego upadku i rozkładu gospodarki krajów kapitalistycznych tym wyraźniej uwypuklają się sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kłótnie wokół agresywnej „armii europejskiej”

Omawiając na łamach „Izwestii” wyniki zakończonej niedawno w Paryżu konferencji ministrów sześciu krajów zachodnio-europejskich w sprawie utworzenia t.zw. „armii europejskiej”, B. Wroński podkreśla, że na naradzie ujawniły się głębokie sprzeczności między jej uczestnikami.

Fakt, że Anglia odmówiła czynnego udziału w montowaniu „armii europejskiej” jeszcze bardziej pogłębił i tak już poważne sprzeczności między krajami Europy zachodniej. Napotykać na opór ze strony angielskich kół rządzących, Stany Zjednoczone tym energiczniej dążą do odbudowy Wehrmachtu, licząc nań, jako na głównego sojusznika wśród sił zbrojnych agresywnego paktu atlantyckiego.

Obecnie nie da się dłużej ukryć faktu, że w projektowanej „armii europejskiej” Stany Zjednoczone wyznaczają główną rolę zachodnio-niemieckim siłom zbrojnym.

Nowe prowokacje USA

Samoloty amerykańskie bombardują południowo-wschodnie Chiny

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Antungu:

W ostatnich dniach grudnia 1951 r. samoloty amerykańskie kilkakrotnie wtargnęły do obszaru powiatu Chien północno-wschodnich, bombardując i ostrzeliwując poszczególne miejscowości.

Dnia 26 grudnia o godzinie 18-tej samolot amerykański pojawił się nad Taunkou na południowy zachód od Antungu, zrzucając bombę ośmiolitrową. Następnie samolot ten przeleciał sześć razy nad Taunkou, zrzucając 4 bomby burzące z obu stron szosy. Jedną z bomb spadła nad Kuocziatun w odległości 3 km. od Pelczing-tse, 8 osób w tym 3 kobiety odniosły rany, pięć domów zostało zniszczonych.

31 grudnia ub.r. samolot nieprzyjaźni zrzucił bomby i ostrzeliwał z broni pokładowej miejscowość położoną w odległości 2 km. na wschód od Taunkou. W tym samym dniu samolot amerykański pojawił się nad Takuszanem i zrzucił bombę na zachód od tej miejscowości. Wskutek wybuchu bomby 5 osób odniosło rany, zniszczonych zostało 14 domów.

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja nowych Chin, dnia 6 bm. osiem samolotów amerykańskich typu F-84 dokonało nalotu na miejscowość Czian w prowincji Laotung (Chiny północno-wschodnie), zrzucając 14 bomb. 11 bomb spadło na stację kolejową Czian, raniąc trzech kolejarzy oraz niszcząc 370 metr toru i inne urządzenia kolejowe.

do 35 cm, a w rejonie nieczarnoziemnym — pogłębianie orki i intensywne nawożenie.

Stosowanie kwalifikowanych nasion zbóż wzrosło w okresie powojennym o 75 proc., pszenicy zaś — przeszło dwukrotnie. Szeroko stosuje się tego rodzaju zabiegi agrotechniczne, jak: zatrzymywanie śniegu na polach, zatrzymywanie wód z roztopów wiosennych, nawożenie pogłównie i bronowanie ozim, poddawanie nasion działaniu powietrza i słońca, krzyżowy i wąskorządowy siew zbóż, gniazdowo-krzyżowy siew kukurydzy i soi oraz szereg innych środków agrotechnicznych.

Wspaniałe perspektywy...

...otwierają się przed rolnictwem ZSRR w związku z realizacją gigantycznego planu przeobrażenia przyrody, z budową wielkich obiektów stalnowskich. Samo tylko zwiększenie obszaru gruntów nawadnianych umożliwi dodatkową produkcję trzech milionów ton surowca bawełnianego, pół miliarda pudów pszenicy, 30 milionów pudów ryżu i 6 milionów ton buraka cukrowego rocznie.

Rozpoczynając nowy, 1952 rok, pracownicy wsi radzieckiej nie szczędzą sił dla pomnożenia swych sukcesów i zwłokę tym samym położy na drodze Związku Radzieckiego — ostoju pokoju na całym świecie.

Wspomnienia o tow. Zygmuncie Kościńskim

Nieugięty bojownik Polskiej Partii Robotniczej

Edwarda Orłowska

Kierownik Wydziału Koblącego KC PZPR
b. I sekretarz KW PPR w Białymstoku

Stał przede mną, ze swoim milym uśmiechem na dobiegającej twarzy i mówił: „Wiele, towarzyszu Orłowska, ciągnie mnie do Warszawy, tyle lat, byłem tam przewodniczącym Związku Budowlanych na Okęciu, i do mego Sochaczewa chciałbym pojechać, gdzie od wczesnych lat pracowałem w Zakładach Ceramicznych. Ale jak pomyślę, że Białystok to najcięższe województwo — nie mogę teraz stąd wyjeź-

jak inne województwa w kraju, pozwólcie mi się przenieść do Warszawy?”

Uścisnął mi mocno rękę na pożegnanie, tknęła nie dojrzała przeczucie: „Uważaj Kościński, bądź ostrożny. Jedziesz w najgorszy powiat, Wysokie Mazowieckie”.

— „Czy to pierwszy raz?” — powiedział wesoło, jakby chciał rozwiać mój niepokój.

Tak, to był nie pierwszy raz. Tow. Kościński jako Instruktor Komitetu Wojewódzkiego PPR był stale w terenie. I nie pierwszy raz ścisnął serce niepokój, gdy zębałem wyruszających w teren towarzyszy. Wszak w 1944—45 r. pochowywałem w województwie białostockim przeszło 700 PPR-owców, którzy zginęli na bojowych posterunkach z rąk morderców NSZ-owskich.

A teraz banitycy usiłovali zamorzyć głodem robotników. Terroryzowali, bili, palili zagrody chłopów, którzy w poczuciu obowiązku obywatelskiego wzięli zboże, realizując świadczenia rzeczowe. Robotnicy od tygodnia nie są wystarczająco, że trzeba by pomyśleć o bardziej sugestywnych formach pracy. Przeszedł wówczas do agitacji zbiorowej, zalecał przez władze partyjne, zaczął urządzić pogadanki.

Ta nowa forma pracy zdała szczególny egzamin, gdy parę miesięcy temu rozprężyła się w fabryce panikarska plotka, że z powodu suszy, która zmniejszała w niektórych okolicach zbiory kartofli, nie będzie co jeść w zimie. Rzucili się ludzie na rynek kupować ziemniaki po paskarskich cenach. Agitator Stawicki już nie tylko w indywidualnych rozmowach przeciwdziałał tej szkodliwej dla robotników plotce, ale urządził wspólne dyskusje na ten temat. Wspólnie zastanawiali się nad istotnym sensem podobnych plotek.

Komu należy naślania zamętu? — Oczywiście wrogom, którzy nie chcą dopuścić do wzrostu naszych sił i dobrobytu. Na co liczą elementy kulackie w tej grze, jeśli nie na zwykłą cenę? — Rzecz jasna, że spodziewają się paskarskich zysków.

Nawet mniej uświadomieni robotnicy dali się nakłonić do wstrzymania z kupnem kartofli po 80 — 100 zł. za metr. Zaraz potem ukazał się dekret o planowym skupie ziemniaków, przyszedł import z NRD, w fabryce zaczęli „zapłisywać na kartofle”, no i nie tak dużo czasu upłynęło a już każdy miał je w piwnicy. Stawicki triumfował. — Nie wiem czy indywidualna agitacja dużo by tu dała — mówi. W takich wypadkach trzeba mówić naraz ze wszystkimi, żeby sami mogli się szczerze wypowiedzieć i przysłuchać co inni o tym myślą.

Wyszłość agitacji zbiorowej nad indywidualną polega na możliwości bliższego kontaktu z masami, lepszego orientowania się w ich nastrojach i potrzebach. Agitację zbiorową łatwiej jest ożywić i urozmaicić przez wspólne czytelnictwo gazet, operowanie znanymi przykładami z literatury pięknej, wreszcie wykorzystanie radia czy filmu. Forma swobodnej, cieka-

cznemu najlepszych PPR-owców. I tow. Kościński, na czele brygady robotniczej, wysłuszł w niebezpiecznym terenie. Było to moje ostatnie spotkanie z tow. Kościńskim.

Urodzony w 1908 r., robotnik z rodziny robotniczej. Odbył służbę wojskową w Warszawie, w pierwszym pułku artylerii ciężkiej. Członek Komunistycznego Związku Młodzieży od 1926 r. i KPP od 1932 r. Wieleletni przewodniczący Związku Budowlanych, dzielnicy Grójecka — Okęcie w Warszawie. Wieleletni więzień polityczny, więzień Berezy Kartuskiej. W czasie okupacji niemieckiej pracuje na kolei w Białymstoku. Jest w stałym kontakcie z oddziałami partyzanckimi, dla których wykrada klucze i inne narzędzia do rozkręcania szyn kolejowych. Po wyzwoleniu Białegostoku przystępuje natychmiast do pracy w szeregach PPR.

Na tym urywa się suchy, krótki życiorys Kościńskiego. A co dalej? Pamiętam, jak zgłosił się do mnie w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Dookoła były ruiny i zgłiszcz. Wszystko trzeba było budować od nowa. Tow. Kościński już jeździł z brygadą robotniczą tworzyć rady narodowe. Pomagał w organizowaniu Miłicji Obywatelskiej. Brał czyn-

ny udział w przeprowadzaniu reformy rolnej. Pracował w akcji siewnej, a potem w zwalczaniu na odzyskanej Ziemi Mazurskiej.

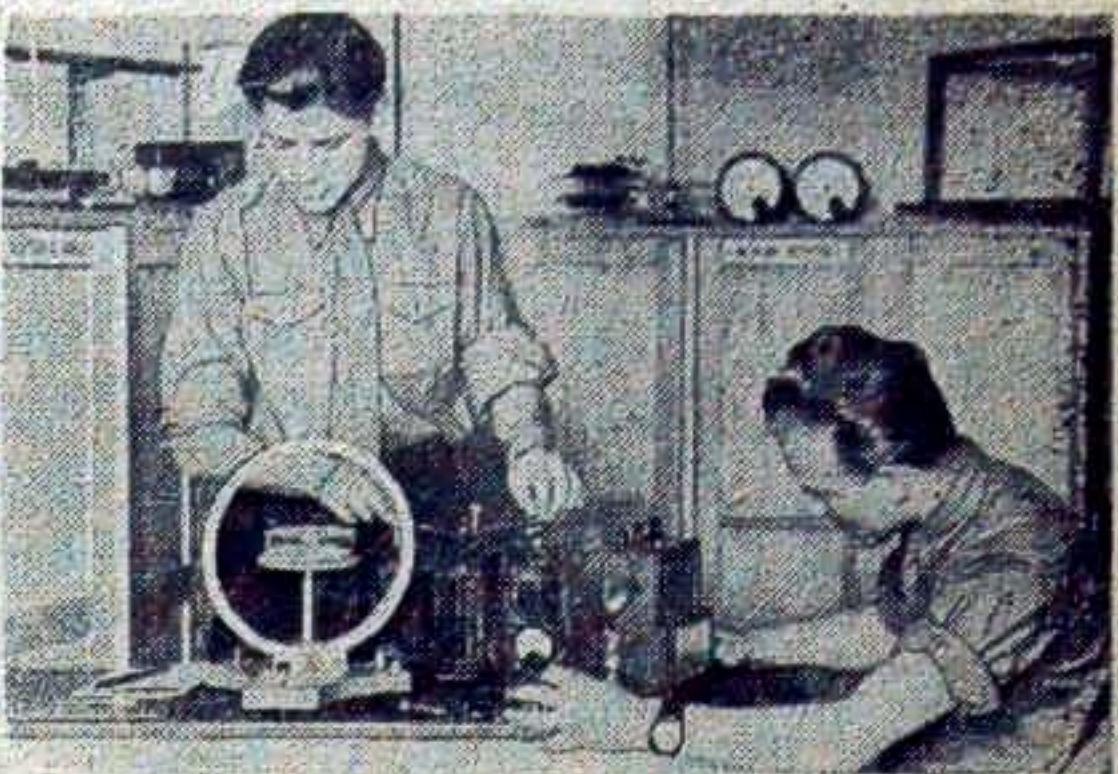
A gdy zabrakło robotnikom chleba wyjeżdża na wieś po świadczenia rzeczowe. Wywleka się po bohaterstwu z trudnego, niebezpiecznego zadania. Zwoluje zebrania, wieści. Tłumaczy braciom - chłopom, demaskuje szkodników, pletnie wrogów. Gdziekolwiek się zjawia ze swoją brygadą — chłopki zespołowo odwożą zboże dla miast.

23 listopada 1945 r. w oczuciu dobrze spełnionego obowiązku tow. Kościński wraca do Białegostoku. Na szosie, koło Kobyłina samochód jego zostaje ostrzelany przez ukrytych w zasadce bandytów NSZ-owskich, zadających tow. Kościńskiemu śmiertelne rany.

Tak na bojowym posterunku zginął z rąk pobratymców hitlerowskich cichy bohater, bezgranicznie oddany sprawie ludu, wierny żołnierz PPR, partii bojowników, partii budowniczych.

Od redakcji: W miesiącu styczniu br. zostanie umiarkowana w dawnym gmachu KW PPR pamiątkowa tablica ku czci bestialsko zamordowanego tow. Zygmunta Kościńskiego.

Otwarta droga do wyższych uczelni



Liczne rzesze młodzieży robotniczej i chłopskiej przygotowują się na Studiach Przygotowawczych do studiów wyższych.

Na zdjęciu: słuchacze Studium Przygotowawczego w Gdańsku: Jan Calkosz (b. tokarz Zakładów Mechanicznych w Elblągu) oraz Albin Raszeja (b. tokarz z Tczewa) podczas ćwiczeń.

CAF fot. Cella

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

W gromadzie Kadiubówek (gm. Brańsk) Bolesław Jabłoński sprzedał w 1951 r. 3 tuczniki, a na I kwartał 1952 r. zakontraktował jednego tucznika. Realizując plan skupu zboża sprzedał państwu ponad plan 200 kg. Pozatem Jabłoński zakontraktował w 1951 r. 1 ha lnu, z którego miał sprzedać 28 kwintali, a sprzedał 40 kwintali. W. Falkowski — Brańsk

W dniu 18 grudnia chłopki z gromad Zaleszany i Nowosady w gm. Michałowskiej, pow. Białystok odstawiły zespołowo z transparentami i muzyką resztę przypadającego na nich w planowym skupie zboża do punktu skupu w Michałowie. Gmina Michałowo coraz szybciej zbliża się do realizacji planu skupu zboża w 100 proc. W. Szymczuk — Michałowo

Wzorem chłopki-patriotki może być Aleksandra Staniszevska, wdowa z gromady Zabłocie, gm. Milejczyce w pow. bielskim, która mimo, że gospodaruje sama z małoletnim synem plan skupu zboża wykonała w 100,3 proc. jak również spłaćcia w 100 proc. podatek gruntowy i uregulowała ostatnią ratę Pożyczki Narodowej. K. Leonuk — Milejczyce

W gminie Wyszki w pow. bielskim, jeśli chodzi o realizację planów państwowych źle się dzieje. Gminna organizacja partyjna, ZSCH i Prezydium GRN nie przejawiają większej troski o realizację planu skupu zboża czy podatku gruntowego. Nic też dziwnego, że na dzień 17 grudnia skup zboża wykonała gmina w 52 proc., podatek gruntowy — 80 proc., SFOR — 70 proc., a Pożyczkę Narodową zaledwie w 25 proc. J. Grygoruk — Husaki

Chłopki w gminie Radziłów (pow. Grajewo) piętnują bumelantów zbożowych hamujących wykonanie rocznego planu skupu zboża. Do typowych bumelantów zbożowych należy Jakób Kaczyński z osady Radziłów. Nie sprzedał on państwu ani kilograma zboża i nie reguluje podatku, choć syn jego, Stanisław, jest nauczycielem w Rajgrodzie, a córka Anna pracuje w GS-e w Radziłowie. F. Zukowski — Radziłów

Uczniowie Szkoły Zawodowej w Sokółce wykorzystując ferie świąteczne postanowili pomóc chłopcom w pracy przy realizacji planu kontraktacji trzody chlewnej. W ciągu paru godzin zakontraktowali w gromadzie Szyski liczącą 20 gospodarstw — 12 tuczników. E. Radkiewicz — Szyski

W gminie Grabowo (pow. Kolno) gromady Milewo, Ciełmanka i Grabowo wykonały roczny plan skupu zboża w 100 proc. Wiele innych gromad szybko zbliżają się do stuprocentowej realizacji planu zbożowego. Tylko gromady o dużym na sileniu kulaków, jak Wielka i Mała Skroda, Konopki, Wiszowate i Guty wloką się w ogonie.

Zły przykład dają tacy, jak soltyś wsi Guty Stare Aleksander Karwowski, który posiada 17 ha ziemi, 3 ha ukrył i opłaćca podatków tylko z 14 ha, przy czym postarał się o zwolnienie od płaćcia SFOR-u i plan zbożowy wykonał zaledwie w 60 proc. (43) T. M. — Grabowo

Upowszechnić agitację zespołową

Wyższe formy pracy — lepsze rezultaty

Wkraczając w trzeci rok planu sześciolletniego stajemy przed nowymi, coraz większymi zadaniami w budowie Polski socjalistycznej, w przeobrażeniu naszego życia. Towarzysz Stalin uczy, że „im głębsze jest przeobrażenie, którego chcemy dokonać tym bardziej należy spotęgować zainteresowanie i świadomy stosunek do niego, przekonać o jego konieczności nowe miliony i nowe dziesiątki milionów”. Dokonują się u nas ogromne przeobrażenia: Polskę wyciska i nęczy przekształcamy w Polskę socjalistyczną.

By sprostać tym zadaniom trzeba przygotować szerokie masy do walki z trudnościami o nowe zwycięstwa na froncie naszej socjalistycznej ofensywy, trzeba wzmoczyć przekonywanie i uświadamianie mas, trzeba stosować coraz głębsze i lepsze formy wszechplanu wielkich prawd o budowie nowego społeczeństwa. Ze wzrostem zadań produkcyjnych musi więc następować rozwój agitacji politycznej mobilizującej do świadomego i pełnego ich wykonania.

Jak wiele może zdziałać agitator — żywymi słowem prawdy i własnym przykładem wskazując nasze dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia. Weźmy dla przykładu tow. Stawickiego — blacharza z Warszawskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń i Aparatury Grzejniczej. Tow. Stawicki to aktywista partyjny, przewodnik pracy, stale wyrabiający ponad 100 proc. normy, wesoły i uczynny, cieszy się powszechnie sympatią swych kolegów. Dużo pracuje nad pogłębianiem swej wiedzy. Regularnie chodzi na odprawy dla agitatorów, systematycznie czyta prasę.

— „Mądry i szczerzy... A jak pracuje... Swój chłop nie wynosi się... Takie mu można wierzyć...” — mawiają o nim inni robotnicy. Z uznaniem wspominają jak to było z awarią w sąsiedniej fabryce gazów technicznych. Zepsuł się tam kocioł do wytwarzania tlenu. Zreperować taki kocioł niełatwo, toteż nikt się nie kwapił, podobno specjalistów nie było... Stawicki postanowił zaangażować swych towarzyszy, by pomogli (owa rzyższom z sąsiedniej fabryki. Nameczył się wtedy po-

rzadnie, ale zrozumieł. Zreperowali kocioł w ciągu jednej nocy. A Stawicki przekonał się w tym czasie, że indywidualne rozmowy z ludźmi, jako forma agitacji nie są wystarczające, że trzeba by pomyśleć o bardziej sugestywnych formach pracy. Przeszedł wówczas do agitacji zbiorowej, zalecał przez władze partyjne, zaczął urządzić pogadanki.

Ta nowa forma pracy zdała szczególny egzamin, gdy parę miesięcy temu rozprężyła się w fabryce panikarska plotka, że z powodu suszy, która zmniejszała w niektórych okolicach zbiory kartofli, nie będzie co jeść w zimie. Rzucili się ludzie na rynek kupować ziemniaki po paskarskich cenach. Agitator Stawicki już nie tylko w indywidualnych rozmowach przeciwdziałał tej szkodliwej dla robotników plotce, ale urządził wspólne dyskusje na ten temat. Wspólnie zastanawiali się nad istotnym sensem podobnych plotek.

Komu należy naślania zamętu? — Oczywiście wrogom, którzy nie chcą dopuścić do wzrostu naszych sił i dobrobytu. Na co liczą elementy kulackie w tej grze, jeśli nie na zwykłą cenę? — Rzecz jasna, że spodziewają się paskarskich zysków.

Nawet mniej uświadomieni robotnicy dali się nakłonić do wstrzymania z kupnem kartofli po 80 — 100 zł. za metr. Zaraz potem ukazał się dekret o planowym skupie ziemniaków, przyszedł import z NRD, w fabryce zaczęli „zapłisywać na kartofle”, no i nie tak dużo czasu upłynęło a już każdy miał je w piwnicy. Stawicki triumfował. — Nie wiem czy indywidualna agitacja dużo by tu dała — mówi. W takich wypadkach trzeba mówić naraz ze wszystkimi, żeby sami mogli się szczerze wypowiedzieć i przysłuchać co inni o tym myślą.

Wyszłość agitacji zbiorowej nad indywidualną polega na możliwości bliższego kontaktu z masami, lepszego orientowania się w ich nastrojach i potrzebach. Agitację zbiorową łatwiej jest ożywić i urozmaicić przez wspólne czytelnictwo gazet, operowanie znanymi przykładami z literatury pięknej, wreszcie wykorzystanie radia czy filmu. Forma swobodnej, cieka-

wej i dobrze uprzednio przygotowanej pogawędki pozwala agitatorowi skuteczniej pobudzić aktywność słuchaczy. Daje też pole do rozwinięcia tak ważnej cechy dobrej agitacji jaką jest konkretność. W zespole lepiej i słuszniej można poznać i wpłynąć na wysunięcie przedowników — racjonalizatorów, popularyzatorów ich metody pracy, demaskować bumelantów.

Nie wszystkie jednak organizacje partyjne zdają sobie sprawę z wagi zbiorowej agitacji. W większości zakładów pracy próby wprowadzenia agitacji zespołowej są wciąż jeszcze bardzo niesmiałe. Zazwyczaj agitacja zespołowa prowadzona jest „na próbę” w jednym, najwyżej dwóch działach.

Doświadczenia wskazują, że czas już, by agitacja zespołowa wyszła ze stadium doś-

wadczalnego i ogarnęła nie tylko wybrane działy lecz całe zakłady. Wyższa forma agitacji wymaga rzecz jasna większej dojrzałości politycznej i przygotowania agitatora. To też tylko najlepsi spośród agitatorów powinni przejść już dziś do systemu zbiorowych pogadanek. Droga do upowszechnienia tej ważnej i mobilizującej formy pracy politycznej wiedzie przez dokładne badanie i popularyzowanie doświadczeń produkcyjnych agitatorów rozległych i osłonięć naszej agitacji zbiorowej. Systematyczna agitacja zbiorowa stanie się niezawodnym orężem podnoszenia świadomości mas. Pełniejszą i skuteczniejszą będzie też nasza walka o realizację planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

B. Drózd

Z życia Wojska Polskiego

Sala historii pułku

Sala historii pułku mieści się w klubie. Zapoznaje ona z historią jednostki od chwili jej utworzenia, aż po dzień dzisiejszy. Oto w głównych zarysach wygląd sali: na ścianie głównej — godło państwowe, pięknie wykonana miniatura sztandaru oraz portrety Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Na lewej ścianie — artystycznie wykonany na taśmie mapy Polski szlak bojowy jednostki od Zytomierza do Pragi Czeskiej. Plastycznie przedstawione miasta, o które walczyła i przez które maszerowała jednostka. Ośrodki prześladowań, linie obronne nieprzyjaciela, drogi — przyciąga wzrok.

Okolona wieniec z dobowych liści i skrzyżowanych automatów — lista poległych. Widzimy na niej m. in. nazwiska kpt. gwardii Pawła Smirnowa, ppor. Edwarda Gasczyńskiego, szer. Pawła Prończego, szer. Aleksandra Flodarczuka. Nazwiska bohaterów jednostki znane są żołnierzom i wymawiane z wielką czcią. Niedawno ukończył służbę w jednostce st. strz. Jan Flodarczuk, brat poległego w

walce z faszyzmem szer. Aleksandra Flodarczuka, który wstawił się niszcząc granatami faszyzowskie czołgi, oddał wszystkie swe siły Ojczyźnie — był jednym z najlepszych, najbardziej zdyscyplinowanych żołnierzy jednostki.

Z prawej strony szlaku bojowego znajdują się nazwiska oficerów, podoficerów i szeregowców odznaczonych za zasługi bojowe. Wielu uczestników walk frontowych do dziś z kolei i wychowuje młodych żołnierzy, wielu nadal pełni służbę w swej macierzystej jednostce. M. in. czytamy nazwiska oficerów i podoficerów odznaczonych Krzyżem Walecznych: por. Ostrowskiego, por. Sawickiego, plut. Randeja.

„Ściana chwały frontowej” zdobną obrazy olejne wykonane przez żołnierzy-malarzy strz. Zasowskiego i strz. Lesłowa. Jeden z obrazów przedstawia fragment walki jednostki plechoty pod Budziszynem z czołgami pancernymi dywizji hitlerowskiej. Inny — przeprawę przez Nysę. Jeszcze inny — polskie czołgi na terenie bratniej Republiki Czeskiej.

Zamieszczony obok szlaku

bojowego fragment kroniki pułku, pisanej prostym, żołnierskim językiem, tak mówi o walkach jednostki:

„22 kwietnia 1945 r. faszyzmem udało się zebrać znaczne siły 2 dywizji pancerniej, dywizji piechoty, liczne oddziały Volkssturmu i uderzyć na nasze wojsko w rejonie Budziszyna w kierunku na północ. Walka była ciężka. Okrzyki chwały ginie bohaterstwo kochany przez żołnierzy dowódca dywizji, gen. bryg. Waszkiewicz. W czasie tej walki i baon otrzymał zadanie zajęcia wsi Niskie. O godz. 12.00 baon rusza do natarcia. Kompania ckm z por. Burnistrowem na czele wyrusza z pozycji wyjściowej i zajmuje stanowisko nad rzeką, za którą wyczekiwał okopany nieprzyjaciół. Dowódca ckm daje rozkaz otwarcia ognia z ckm-u, ale ogień jest mało skuteczny, nie było dobrego pola ostrzału, po drugiej stronie rzeki była wyżyna. Dowódca kompanii Burnistrow krzyknął — „Kto ze mną na obojczyka na tamtą stronę”. Ochołników znalazło się wielu. Na drugiej stronie wraz z dowódcą kompanii przeprawił się kpr. Sawicki, szer. Załadek i szer. Perluk”.

W dalszym ciągu kronika

opowiada o zwycięskiej walce i wykonaniu zadania bojowego.

Przeciwległa ściana sali to dalsza piękna historia jednostki od chwili zakończenia wojny po dzień dzisiejszy. Na zdjęciach i wykresach, w artykułach, pokazane są osiągnięcia wyszkoleniowe jednostki. Główne miejsce zajmują tu sukcesy produkcyjnych żołnierzy i pododdziałów, uzyskane na obozach. Oto wzorowa drużyna kpr. Wójtowicza, oto produkujący pluton oficera Lipińskiego, oto racjonalizatorzy z pododdziału oficera Baranowicza. Trudno wymienić wszystkich...

Utarł się zwyczaj, że młodych żołnierzy i oficerów wprowadza się po sali historii pułku, zapoznając ich z jego tradycjami.

Ta forma propagandy tradycji jednostki pozwoli młodym żołnierzom na szybsze przyswojenie pięknej przeszłości pułku, w którym rozpoczęli służbę, pomoże dowódcą i pracownikom politycznym w zaszczepieniu żołnierzom zamiłowania do służby wojskowej i przywiązania do jednostki, do jej dowódców, tradycji i sztandaru.

Trzeba piętnować kumoterstwo i niedbalstwo w sklepach gminnych spółdzielni

W województwie białostockim zorganizowana została szeroka sieć placówek gminnych spółdzielni. W wielu wsiach placówki te działają coraz sprawniej wywiązując się z zadań ze swych zadań, zaopatrując chłopów w towary przemysłowe oraz skupując od nich artykuły rolne, lecz są i takie sklepy spółdzielcze, w których panuje kumoterstwo, a kierownictwo i personel nie dba o usprawnienie pracy, ani też o należyte zaopatrzenie chłopów.

Jedną z takich placówek jest GS w Michałowie, pow. białostocki. Pisz o niej korespondent M. G. stwierdzając, że gdy do spółdzielni przywieziono brzoń, to jedną z nich nabył Wawrzyniak, kierownik gospody ludowej, chociaż nie posiada ziemi. Ciekawe, co Wawrzyniak będzie bronił i dlaczego GS nie sprzedał tej brzoń taktemu chłopu, który pierwszy wywiązał się z planowego skupu, a potrzebuje nabyć brzoń.

„Nie pracuje sklepowy w spółdzielni — pisze dalej korespondent. — Często udaje, że nie słyszy zapytań klientów i sprzedaje towary najpierw swoim znajomym, a na spręciwy oczekujących odpowiada: — „Komu zechce, temu dam”.

Wadliwość pracy GS w Michałowie potwierdza również drugi korespondent, który pisze:

„Sklepowy Jan Szczyk nie przestrzega godzin handlu i otwiera spółdzielnię z opóźnieniem, a zamyka za wcześnie. Tak np. w dniu 12 listopada zamknął sklep o 18 minut wcześniej mimo, że w sklepie było sporo klientów, których nie zalał”.

Alojzy Chipeł z Bacieczek

w pow. białostockim skarży się na pracę GS w tej wsi: „W sklepie spółdzielczym w Bacieczkach stwierdziłem duże braki, gdyż o co tylko nie zapytałem, odpowiadano mi, że nie ma. Brak jest nawet takich artykułów jak sól, drożdże, nafta i kawa. A przecież tych artykułów mamy pod dostatkiem”.

Podobnie jest i w GS Wieliczki, w pow. oleckim, który ma cztery filie, lecz nie dba o ich zaopatrzenie. Towar do tych sklepów przywożony jest raz na miesiąc, wskutek czego oprócz papirusów i zapalek prawie, że nic w nich nie ma.

Paweł Piotrowski ze wsi Hołody w pow. bielskim podaje kilka faktów świadczących o złej pracy sklepu GS w Hołodach. W dniu 30 listopada br. w tej spółdzielni nie chcieli sprzedać żonę jego dwóch metrów podszełki poniżej on sam pracuje w Bielsku-Podlaskim. Sklepowy Grygoruk powiedział:

— Mąż twój pracuje w Bielsku, to idźcie i tam stojcie w kolejce, my wam nie damy nie tylko materiału, a nawet i cukru.

W sklepie tym odmówiono również sprzedaży pół kg cukru Teodorowi Kuczyńskiemu dla rocznego dziecka z tego powodu, że nie miał on pieniędzy na ciastka, które dodawano do cukru.

Józef Rezler z Łomży pisze, że kierowniczka sklepu GS w Meżeninie, nie przestrzega socjalistycznej dyscypliny pracy i dość często opóźnia otwarcie sklepu. Bywają też wypadki, że towary w spółdzielni sprzedaje jej mąż, który nie jest pracownikiem spółdzielni. Nie przestrzega on kolejki i załatwia kupują-

cych według swego upodobania. Gdy radny z grom. Onar ki zwrócił mu uwagę na nieprzestrzeganie kolejki, prosiąc o ksząkę zażaleń, sprzedawca rzucił mu torebkę i powiedział, że może na niej wpisać swe uwagi.

Podobnie zbyt mało uwagi zwraca na zażalenia klientów kierownik GS w Poświętnem. Sklep w tej gminie otrzymał do sprzedaży dwa rowery. Jeden z nich chciał nabyć Pow. Zarząd ZSCH. Lecz ZSCH nie otrzymał roweru, a pracownikowi tej instytucji odpowiedziano, że rowerami dysponuje prezes, a nie Komitet Członkowski!

Na interwencję naszej redakcji w tej sprawie, PZGS w Wysokiem-Mazowieckiem przysłało wyjaśnienie, które ogranicza się do stwierdzenia, że były to rowery wolnorynkowe, a nie na przykład. Dlaczego odmówiono sprzedaży roweru Pow. Zarządowi ZSCH w wyjaśnieniu nie jest podane.

W dodatku PZGS kończy swe pismo groźbą w kierunku autora notatki, pisząc:

„Prosimy redakcję, aby pociągnęła odpowiedzialność, który pisał o GS w Poświętnem, żeby nadal nie bawił się w dy-

gnitarza i nie stał mankamentem w GS, a polecał innym pracownikom, aby takich błędów nie popełniali, bo za taki fakt grozi sprawa wystąpienia na drogę sądową”.

Nie podzielamy zdania kierownictwa PZGS zalecając mu głębiej przeanalizować swą pracę i bardziej wnikliwie rozpatrywać zażalenia.

Również i inne PZGS-y oraz GS-y powinny dokładnie skontrolować pracę swego aparatu, zlikwidować kumoterstwo w swych placówkach, usprawnić zaopatrzenie sklepów i pouczyć personel o konieczności uprzejmego obchodzenia się z klientami.

W.A.

Głosy czytelników

Wieś upomina się o kino

Niedawno we wsi Kołaki, w pow. łomżyńskim, otwarte zostało kino, które jest tyślącym kinem wiejskim w naszym kraju. Kina wiejskie istnieją w kilku powiatach woj. białostockiego. Wsie, które nie posiadają stałych kin, odwiedzają kina objazdowe. Lecz są jeszcze i takie gromady wiejskie, których ludność nie ma możliwości oglądania filmów. Świadczą o tym listy czytelników, przysyłane do naszej Redakcji.

Jan Lapiński ze wsi Leniewo pisze w swym liście:

„W gromadzie Leniewo, w pow. bielskim nigdy jeszcze nie było kina. Chłopi najchętniej oglądali filmy o rolnictwie radzieckim, o życiu wsi radzieckiej. Mają one duże walory, wychowawcze i artystyczne, a co najważniejsze pokazują życie chłopów w ustroju socjalistycznym.

Filmy przybliżają się do zwalczania wrogiej propagandy rozsiewanej przez bogaczy wiejskich. Dlatego prosimy o kino i o dobre filmy”.

Podobnie pisze korespondent Grygoruk z Kuraszewa: „Nasze osady Kuraszewo nigdy nie odwiedza kino objazdowe. Prosimy, aby kino przyjechało do nas i przywiozło dobre filmy”.

Włodzimierz Józwiak z grom. Trześciłanka w pow.

bielskim skarży się, że większość wsi w gminie Narw również nie odwiedza kino i ludność nie ma możliwości oglądania filmów radzieckich.

Na naszą interwencję w tej sprawie Okręgowy Zarząd Kin zakomunikował, że nie jest w stanie objąć planem kin ruchomych osady Kuraszewo. Podobnie brzmiał odpowiedź w sprawie Leniewa. Jak również i do wsi gminy Narw, nie objętych do tychczas planem. Okręgowy Zarząd Kin nie widzi możliwości wysłania ekip filmowych.

Głosy naszych czytelników przebrzmiały bez echa. OZK nie wykazał należytego zainteresowania dla potrzeb kulturalnych tych wsi, o których pisali czytelnicy.

Oczywiście, że ilość kin objazdowych posiadanych przez OZK nie jest wystarczająca do regularnego obsłużenia wszystkich wsi w woj. białostockim. Lecz czy nie można zorganizować wyjazdów dorywczych przynajmniej raz na kilka miesięcy i umożliwić mieszkańcom takich wsi jak Leniewo czy Kuraszewo oglądanie filmów chociaż od czasu do czasu?

W okresie festiwalu filmów radzieckich kino stałe w Narwi wyjeżdżało do wsi

w swej gminie. Czy metody tej nie można byłoby kontynuować? Osada Narw liczy 2 tys. mieszkańców, a gmina około 9 tys. OZK powinien rozważyć, czy kosztem Narwi nie udałoby się zorganizować kilku wyjazdów kina w ciągu miesiąca na teren gminy.

Nie rozwiązany został również dotychczas problem otwarcia stałego kina w Olecku. OZK projektował uruchomić w Olecku kino w ub. roku, lecz projekty te nie zostały zrealizowane. Prezydium MRN w Olecku stwierdza, że budowa kina w Olecku miała rozpocząć się w 1951 r., jednak OZK nie poczynił dotychczas w tym kierunku żadnych kroków.

Tymczasem nie OZK obowiązany jest starać się o lokal dla kina, a poszczególne rady narodowe. MRN w Olecku nie zrobiła nic w tym kierunku choć ma dużo lokali i chodzą tylko o ich odremontowanie.

Zdarzają się również wypadki, że kino ruchome przyjeżdża, lecz młodzież szkolna nie może z niego korzystać. Fakty takie podaje L. Klejzerowicz z Ciechanowca, który pisze:

„Kiedy w Ciechanowcu zjawia się kino, wszyscy mieszkańcy śpieszą na film. Lecz zazwyczaj filmy dla młodzieży wyświetlane są po południu, gdy odbywają się lekcje. Z tego powodu mało kto z uczniów może oglądać filmy”.

Sprawą tą powinny zainteresować się władze szkolne i w porozumieniu z OZK ustalić wyświetlanie filmów w godzinach dogodnych dla młodzieży.

Okręgowy Zarząd Kin powinien zwrócić więcej uwagi na głosy z terenu i nie zapominać o wsiach nie posiadających stałych kin, a omijanych dotychczas przez ekipy filmowe.

(a)

Dlaczego?...

...instruktor rolny w gminie Kleszczewo, pow. Bielsk Podlaski, właściciel 20 ha ziemi, nie sprzedał państwu zboża w planowym skupie i nie zrealizował ciężących na nim obowiązków? (3532)

...kierownik świetlicy przy Fabryce Chemicznej w Hajnowce nie pomyśli o reperacji zepsutego już od kilku miesięcy radioaparatu? (3525)

...kierownik stołówki PSS przy Fermentowni w Augustowie stale opóźnia się do pracy przynajmniej o godzinę, jak to miało miejsce w dniu 20 grudnia i częściej? Cierpią na tym robotnicy, którzy muszą iść do pracy bez śniadania. (87)

Z kumoterskiej łączki

Ostrożany (kor.). — Mieszkaniec gromady Ostrożany w gm. Drohiczyn nad Bugiem, Niewiński posiada 5-hektarowe gospodarstwo rolne i jednocześnie pracuje w PGR. Zona jego jest przewodniczącą komitetu sklepowego.

Pan Niewiński mimo, że zebrał sporo zboża z własnej ziemi i zarobił w PGR 600 kg żyta nie sprzedał dotychczas państwu z przypadającego nań planu ani ziarnka zboża i nie uregulował podatku. Oprócz tego, przy pomocy żony, przewodniczącej komitetu sklepowego nie pozwala chłopom, którzy już wywiąza li się w 100 proc. ze swych obowiązków wobec państwa, nabywać w sklepie towarów deficytowych, bo po kumoter sku towary te trafiają z reguły do rąk opornych, podobnych panu Niewińskiemu chłopów. Listy rozdzielcze przygotowuje pan Niewiński i tylko ona jedna jest podpisana, a z braku zainteresowania tą sprawą ze strony GS-u sklepowy stosuje się ściśle do poleceń Niewińskiej.

Chłopi patriotci domagają się, aby raz nareszcie skończyć z kumoterstwem w Ostrożanach. Sprawą musiałaby się bliżej zainteresować PZGS w Bielsku Podlaskim, bo, jak powiadał chłop, państwo Niewińscy cieszą się dużym poparciem kierownictwa GS-u.

M. Gudel

Bielsk Podlaski (kor.). — Robotnik Podlaskich Zakładów Roszarniczych w Bielsku Podlaskim W. Wasilewski jest członkiem komisji pracy i placu. W dniu 8 ub. m. Wasilewski będąc w biurze zwrócił uwagę głównemu księgowemu Gawrylukowi, dlaczego wypłaty robotnikom są systematycznie opóźniane, co przecież ujemnie wpływa na budżet robotnika. Obrażony Gawryluk zwrócił się do Wasilewskiego i zażądał od dyrektora zakładów zwolnienia Wasilewskiego z pracy, grożąc, że w przeciwnym razie sam się zwolni.

Zastraszony dyrektor wez-

wał Wasilewskiego i poradził mu, aby złożył podanie o zwolnienie, bo inaczej to będzie zwolniony dyscyplinarnie. Oburzeni robotnicy zapytali jak jest właściwie w ich zakładzie pracy? Dlaczego dyrektor Michałowski tak obawia się Gawryluka, że karze niewinnego robotnika, a osłania księgowego, któremu zda je się, że jeszcze jest kierownikiem własnego przedsiębiorstwa, jakie do niedawna posiadał w Hajnowce, (3496).

K. Sznajderuk

Ci są przykładem



Jan Sobolewski z gromady Bieraniki w pow. augustowskim wywiązał się ze wszystkich powinności wobec państwa. Takich jak Sobolewski są setki na wsi augustowskiej. Dzięki ich zrozumieniu powiat augustowski został zwolniony od miarek młyńskich i odsypów.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Historia nakazów w gm. Klusy

Chłopi w gminie Klusy, pow. Elk to w olbrzymiej większości osadnicy, którzy otrzymali swe gospodarstwa z reformy rolnej. Za otrzymaną ziemię placą raty na Fundusz Ziemi i trzeba podkreślić, że placą regularnie, gdyż jako byli robotnicy rolni, farnale, komornicy i małorolni chłopci, rozumieją znaczenie terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec ludowego państwa.

Ostatnio 71 chłopów z gminy Klusy spotkała przykra niespodzianka. W lecie 1950 roku spłacili oni przypadającą ratę na Fundusz Ziemi, niejednokrotnie z nadwyżką. Jak się okazało, Prezydium GRN w Klusach gotówki nie przelało do banku i w rezultacie chłopci ci otrzymali ponownie w r. 1951 nakazy płatnicze na spłacone już sumy.

Co gorsze Prezydium GRN z którego winy wynikła cała sprawa porobiło już u niektórych chłopów zajęcia. Zajął u Leona Jodaszko ze Skomacka wleprza i krowę, u Lucjana Bujnowskiego z Ogródek konia itd.

Poszkodowani chłopci interweniowali w Prezydium PRN w Elku, ale bezskutecznie. Nie było komu zająć się sprawą pokrzywdzonych chłopów. Dopiero na skutek interwencji w Prezydium WRN zosta-

ły wstrzymane kroki egzekucyjne. Ale w stosunku do winnych, którzy spowodowali niesłuszne egzekwowanie od chłopów dawno opłaconych sum, naraził konsekwencji nie wyciągnięto. Nic nie zrobiono również dotychczas, aby wykręć, gdzie się podziały pieniądze chłopie, wpłacone jeszcze w 1950 r. na Fundusz Ziemi. (3748).

A. T. — Klusy.

Trzy podania bez odpowiedzi

W kolonii Szymany, gm. Bogusze, Władysław i Bronisław Nietupscy posiadali do 1948 r. po 6,5 ha ziemi. W r. 1948 wójt gminy prawem kaduka dopisał im po hektarze ziemi i obecnie posiadają oni po 7,5 ha i ze „zwiększonych” gospodarstw opłacają podatki, wykonują plan skupu zboża itp., przy czym dotychczas wywiązują się bez reszty ze swych obowiązków.

Ponięważ według rejestrów i oświadczeń sąsiadów obaj bracia Nietupscy mają po 6,5 ha ziemi, Władysław Nietupski złożył do gminy podanie w r. 1948 z prośbą o zbadanie sprawy na miejscu i skorygowanie stanu po sładania. Podanie zostało bez odpowiedzi. W r. 1949 Nietupski złożył powtórnie podanie, a w r. 1951 po raz trzeci, lecz pozostały również bez odpowiedzi.

Władysław Nietupski regu-

luje wszystkie należności, bo wie, że złożenie podania nie wstrzymuje wykonania obowiązków, ale chyba ma prawo żądać odpowiedzi na swe podanie i sprawiedliwego załatwienia sprawy. (3522)

Kazimierz Michalak

— Bogusze

Papierki płyną a biurokraci śpią

Robotnicy Tuczarni Drobli i Rejonowej Zbiornicy Jajczarsko-Drobiańskiej w Suwałkach zgodnie z zarządzeniem MHW złożyli jeszcze we wrześniu w suwałskim PSS-ie zapotrzebowanie na kartofle jadalne. Zapotrzebowanie leżało w PSS-ie bez załatwienia i dopiero na interwencję referenta handlu w dniu 19 października PSS raczył odpowiedzieć w dniu 7 listopada, że do zapotrzebowania należy dołączyć imienny wykaz robotników, wysokość ich poborów i ilość członków rodziny pozostających na utrzymaniu robotnika. Zadane wykazy zostały natychmiast przesłane i... nabierają w PSS-ie mocy urzędowej, a kartofli jak nie ma, tak nie ma.

Stanowisko kierownika PSS-u wyrzuciło dużą krywdę robotnikom, bo licząc na wykonanie zamówienia nie zaopatrzyli się oni w kartofle na rynku. Kiedy sprawa kartofli zajęła się organizacja partyjna, kierownictwo PSS-u oświadczyło, że

kartofle są i jeśli ktoś chce je nabyć, niech jedzie do odległego o 15 km od Suwałk, Szelmuntu, gdzie może je odebrać.

Robotnicy z innych zakładów pracy kartofle dawno już otrzymali, dziwnym więc jest stanowisko PSS-u, która mimo zobowiązania nie chce kartofli dostarczyć do miasta. Czyżby czekano na mrozy?

M. Domaradzka

— Suwałki

Czy to nie jest marnotrawstwo?

W realizacji planów gospodarczych poważną rolę odgrywa walka z marnotrawstwem, oraz oszczędność czasu i materiałów. Inaczej jednak myśli oddział CHPD w Augustowie.

Na drogach wiodących do składnicy CHPD przy stacji kolejowej w Augustowie leżą porzucane kłody drzewa liściastego i nie ma się nimi kto zaopiekować. Podobnie kłody drzewa leżą porzucane po całym terenie placu stacyjnego.

W dodatku na Jeziorze Białym płyną tratwy bez żadnej opieki, rozbijane przez fale. Niejednokrotnie pojedyncze bale grzęzną w szuwarach lub wyrzucane są przez fale na brzeg, czekając aż się ktoś nimi „zaopiekuje”. A CHPD w Augustowie uważa, że wszystko jest w idealnym porządku. (3053)

K. Z. — Olecko

„Choinki noworoczne” radosnym spotkaniem dzieci robotników i chłopów

W czasie od 3 do 6 stycznia organizowane były przez ORZZ w Białymstoku tradycyjne „choinki noworoczne”, w których uczestniczyło ponad 2.000 dzieci z miast i okolic. W „choinkach” brały udział dzieci członków związków zawodowych: handlowców, budowlanych, metalowców, rolników, gospodarki komunalnej, oraz przodowników z Huty Szkła, Składowy Złomu, Stolarni, Mechanicznej, Fabryki Octu, Spółdzielni „Krój” i innych.

Program „choinek” był bardzo urozmaicony. Składały się nań występy zespołów artystycznych, którymi grały zespoły Brzechwy p.t. „Dwa Światy” oraz wykonał szereg piosenek i tańców. Wielką sensację wywołały występy teatru kukiełkowego, gry zręcznościowe, loteria, film i zabawa taneczna.

Imprezy noworoczne wy-

padły niespodziewanie dobrze, o czym świadczą wypowiedzi uczestników.

Dwunastoletni Jan Kisla, uczeń VI klasy Szkoły Podstawowej nr 12 w Białymstoku, syn sprzątaczk z ORZZ tak charakteryzuje wrażenie odniesione na „choince”:

— „Choinka” podobała mi się bardzo. Najlepsza była sztuka „Dwa Światy”. Cieszę się również z książki wygranej na loterii”.

Jego matkę rozczulił II-gi i III-ci akt sztuki „Dwa Światy”, w których jest mowa o uczęszczaniu do kapienia (kraju kapitalistycznego) oraz o serdecznym przyjęciu, jakie im zgotowano w kraju demokracji ludowej.

— Czyż w Polsce sanacyjnej — mówi — moje dziecko mogło by mieć tyle radości i rozrywki? Nigdy. Ale obecnie Polska Ludowa dba o swe najmłodsze pokolenie stwarzając mu życie pełne szczęścia.

Podobnie wyraża się również robotnik Baranowski, ojciec 7-letniej Halinki i 10-letniej Tereski.

— Przed wojną — wyznaje — trudno mi było ubrać i wyżywić dwoje dzieci. Obecnie mam ich czworo i nie napotykam na trudności w ich wychowaniu i kształceniu, za co mam największe uznanie dla ludowego rządu.

Wiesław Brzeziński i Jan Wąsowicz, synowie robotników z Huty Szkła są zachwyceni każdym szczegółem choinki noworocznej. Najbardziej cieszą ich upominki, które otrzymali od organizatorów tej imprezy.

Niemniej zadowolony jest 6-letni Andrzej Bleruk, syn

pracownika „Argedu”.

Z licznych wypowiedzi wynika, że choinka noworoczna spełniła swoje zadanie. Przyniosła dzieciom dużo radości a ich rodzice byli nie mniej zadowoleni od swych pociech. Pamiętają oni zbyt dobrze o-

kres władzy sanacyjnej, kiedy nierzadko na Nowy Rok nie było co do ust włożyć.

A dziś... Dziś radują się oni szczęśliwym dzieciństwem swych dzieci, do których należy przyszłość, wywalczona przez nich samych.



Dzieci na imprezie noworocznej spędzają czas wśród zabaw i atrakcji. Miły nastrój panował również przy stole podczas smacznych posiłków.

Wycieczka robotników wyjedzie do Poronina, Krakowa i Nowej Huty

Okręgowa Rada Związków Zawodowych wspólnie z „Orbisem” organizuje wycieczkę dla 350 przodujących robotników z białostockich zakładów pracy do Poronina, Zakopanego, Krakowa i Nowej Huty.

Wycieczka opuści nasze miasto specjalnym pociągami turystycznym w dniu 12 bm. w godzinach wieczorowych, a przyjazd nastąpi 15 stycznia nad ranem.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą muzeum Lenina w Poroninie, Zakopane, zabytki Krakowa i szybko rosnące miasto

socialistyczne — Nową Hutę. Całkowity koszt wycieczki, łącznie z wyżywieniem, wynosi 111 zł, z tym, że uczestnik opłaca tylko koszt dwudniowego wyżywienia, wynoszący 38 zł od osoby.

Ze względu na atrakcyjność wycieczki, kierownictwa zakładów pracy winny wysłać na nią swych najlepszych robotników — przodowników i racjonalizatorów pracy.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje biuro „Orbis”, mieszczące się przy Rynku Kościuszki 30. (s)

Uporządkowanie stawów przy ul. Mickiewicza nastąpi wiosną br.

Na wiosnę b.r. rozpoczęte zostaną prace przy uporządkowaniu stawów przy ul. Mickiewicza. Stawy te leżą blisko siebie; większy, zasłany strumieniem znajduje się na terenie Zakładu „A” Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego, a drugi, mniejszy, oddzielony jest ulicą pod którą przebiegały prze wody regulujące poziom wody w stawach.

Przewody przez długi okres swego istnienia zapchały się i nie funkcjonują właściwie. Spowodowało to w początkach r. ub. przełanie się wody z jednego stawu do drugiego po powłóczeniu ulicy. Woda uszkodziła wówczas jezdnię i zahamowała na długi czas ruch pieszcy.

Wypadek podobny nie zaistniał już nigdy. Przewody łączące oba stawy zostaną przebudowane, woda w stawach oczyszczona, tak, że będzie się nadawała nawet do kąpiel. (s)

CZY ZAOPATRZYŁEŚ SIĘ JUŻ W ZDJĘCIA DO WODU OSOBISTEGO?

JEŻELI TEGO JESZCZE NIE ZROBIŁEŚ, POSTARAJ SIĘ WYKONAĆ ZDJĘCIA W NAJBLIŻSZYCH DNIACH, BO TERMIN WYDAWANIA DOWODÓW JUŻ SIĘ ZBLIŻA.

Program radiowy na 9 stycznia

Program na fal 1322 m.

5.10. Koncert poranny. 6.03. Wszelchnia Radiowa — kurs I. 7.30 Muzyka ludowa różnych narodów. 8.20 Muzyka poranna. 10.55 Poselstwo Taginona — odcinek powieści. 12.15 Wieść tańczy i śpiewa. 12.45 Na swojską nutę. 17.00 Głos młodych kobiet. 17.30 Ludwik van Beethoven — kompozytor tygodnia. 18.30 Ułubione melodie. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Humoreski „Z tektury Worzyty” — odcinek. 21.45 Muzyka radziecka. 22.20 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7,00, 12,01, 16,00, 20,00.

Program II na fal 387 m.

5.55 „Zbudujemy nową Polskę” — pieśń. 6.50 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 13.45 Aud. słowno muzyczna dla klas V — VII. 14.30 „Gorące dni” — odcinek powieści. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.00 Pogadanka sportowa. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 20.45 „Notatnik chiński” — Jerzego Putramenta. 21.25 Władomości sportowe. 22.20 „Tydzień muzyki NRD w Polskim Radiu”.

Dzienniki: 6,30 i 21,00.

„Moje wrażenia z imprezy noworocznej” Redakcja „Gazety” i ORZZ ogłaszają konkurs dla dzieci

W dniu 6 bm. zakończona została impreza, nosząca nazwę „Choinki Noworocznej”. Wzięło w niej udział kilkanaście tysięcy dzieci robotników i chłopów z całego województwa.

„Choinka” dała dzieciom biorącym w niej udział dużo radosnych chwil i wesoła. Mogło się jednak łatwo zdarzyć, że pewne szczegóły tej imprezy nie zostały dobrze przemysłane i pociągnęły za sobą usterek.

Redakcja „Gazety Białostockiej” wspólnie z Okręgową Radą Związków Zawodowych organizuje obecnie konkurs na wypowiedzi o wrażeniach odniesionych z „Choinki”.

W konkursie mogą wziąć udział dzieci z całego województwa, które uczestniczyły w imprezach noworocznych, organizowanych przez związki zawodowe. Warunkiem konkursu jest wypowiedzenie się w liście zatytułowanym: „Mo-

je wrażenia z choinki noworocznej”.

Termin nadsyłania wypowiedzi został wyznaczony na 25 bm. Należy je nadsyłać na adres „Gazety Białostockiej”: Białystok, ul. Kilińskiego 15 z dopiskiem na kopercie: „Konkurs Gazety Białostockiej i ORZZ”.

Za najlepsze wypowiedzi przyznane zostaną uczestnikom konkursu cenne nagrody książkowe. Niezależnie od tego organizatorzy konkursu urządzią dla wszystkich uczestników wieczorek w sali kina „Ton”, na którym rozdane zostaną nagrody, a na zakończenie wyświetlony będzie kolorowy film dla dzieci.

Nauczyciele w szkołach i rodzice winni zachęcać dzieci do wzięcia udziału w naszym konkursie, gdyż wypowiedzi pozwolą organizatorom „Choinek”, uniknąć błędów w przygotowaniu tych imprez w przyszłości.

Zobowiązania produkcyjne dla uczczenia konferencji miejskiej Ligi Kobiet

We wtorek 8 bm. w zakładzie „C” Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego odbyło się zebranie wyborcze delegatów na konferencję miejską Ligi Kobiet. W zebraniu wzięło udział 150 kobiet.

Na wniosek szpularki Wasiluk wszystkie szpalki zobowiązały się w dniach 1 i 2 lutego br. wykonać dodatkowo po 2 kg. przędzy ponad plan.

Szpularka Chłystka podjęła dodatkowo indywidualne zobowiązanie wykonać w tych dniach po 3 kg przędzy ponad plan.

Zespół niciarek postanowił

z okazji konferencji miejskiej LK zwiększyć wydajność pracy i bardziej jeszcze zadbać o jakość towarów produkcyjnych.

Cała załoga kobieca postanowiła ponadto zaciągnąć w dniach „1 i 2 lutego br.” warty pokoju oraz wstąpić w szeregi członków Ligi Kobiet.

Zobowiązania załogi kobiecej w zakładzie „C” BZPW winny zmobilizować kobiety z pozostałych zakładów do uczczenia czynem produkcyjnym konferencji miejskiej Ligi Kobiet.

Nasz felieton

„Niedościgły” wzór kina

Jeśli ktoś będąc przypadkiem w Kolnie zechce pójść wieczorem do kina, nie potrzebuje nikogo pytać o drogę do tego przybytku X Muzy. Wy starczy popatrzyć na domy, a gdy zauważy dom bez drzwi i okien, może być pewny, że stoi przed kinem, choćby nawet nie wierzył olbrzymiej tablicy z napisem: Kino „Przodownik”. A warto pójść do tego kina, bo takich emocji i wrażeń nie dozna się w żadnym kinie w Polsce.

Dobrze, jeśli ma być wyświetlany jakiś dramat, bo już sam widok sali nastroja widza na ponuro. Wiatr gwiżdże po sali, niesamowicie szeleszczą na ścianach porwane afisze, a w dzwone okutani w kożuchy tulą się do siebie. Bo w sali kinowej temperatura nie różni się wcale od zewnętrznej.

Jedyną rozrywką widzów oczekujących na seans są walki o miejsca. Krzesła co prawda są ponumerowane. I bilety też, ale ta „wrytmetyka” w podliczeniu nie zgadza się. Bilet

posiada jeden numer, a krzesło kilka. I każdy posiadacz biletu znajduje swój numer niemal na każdym krześle. I tu, przodując ludzkość i silnych lokaiach i nerwach. Jak np. nie jaki Pomicowski, który zwykło z zapasów o miejsce wychodzi zwycięsko.

Ostatnio wskutek mrozu frekwencja w kinie znacznie spadła. No bo nie wszyscy mieszkańcy Kolna posiadają kożuchy. I tu małe apel o obywateli bez kożuchów pod adresem kierownika kina. Zrezygnujcie z pierwszego miejsca w Polsce (nie w kinie) i stwórzcie z „Przodownika” zwykłe kino, podobne do innych, albo przynajmniej zmniejszcie jego na zwą na „Wstecznik”.

Przez doprowadzenie lokatu do porządku straciłoby może tych „przodujących” siłą lokai, ale zdołabędziecie sobie innych, przeciętnych widzów. (3252)

Na podstawie korespondencji J.G. opracował Zdzisław

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe RUK Białystok, legitymację służbową MZM, legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlowych, kartę meldunkową na nazwisko Pietrzyk Alfred, Białystok, ul. Białostockańska 3. g 27-1

ZGUBIONO legitymację uczniowską wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą Żeńską Nr 2 na nazwisko Duda Tamara, Białystok, Wiatrakowa 3. g 27-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową oficerską WKR Białystok Nr 01828 legitymację mistrzowską Rzemiosła Słusarskiego i Kowalskiego, prawo jazdy II kat. Nr 0080/50, legitymację Związku Zawodowego Prac. Metalowych, legitymację łowiecką, kartę meldunkową na nazwisko Więcko Józef, Białystok, Rabińska 2. g 22-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 23-26, centrala 727, 743, 749.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3 12303

Kronika białostocka

* Odczyt pt. „Elektryczność w rolnictwie” wygłosi w dniu 9 bm. prelegent Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, tow. Kurpiewski dla mieszkańców gromady Drogoszewo, w pow. łomżyńskim.

* Konferencja w sprawie rozkładu jazdy autobusów Miejskich Zakładów Komunikacyjnych odbędzie się w dniu jutrzejszym 10 bm. w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Lenina 9.

Szczegółowa analiza, jakiej podany zostanie dotychczasowy rozkład jazdy autobusów MKZ, przy nieśledzącym poprawę w pracy tego przedsiębiorstwa.

REPERTUAR TEATRU Teatr im. A. Węgrki „Wieszcz trzech królów”. Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN w Białymstoku

Kino „Ton”: „Wesle kumoszki z Windsoru”. Początek o godz. 18, 19 i 20.

Kino „Pionier”: „Piotr I” seria I. Początek o godz. 17 i 19.30.

w województwie

Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Zwycięskie skrzydła”.

Kino „Iskra” w Augustowie: „Podany”.

Kino „Zorza” w Elku: „Podany”.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1-go Maja, tel. biura wezwania 909, informacji 535. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka nr 37, przy ul. 1-go Maja 63, tel. 545.

LISTY CZYTELNIKÓW

Dyktarskie zapędy

Dyrektor Mazurskiej Wytłórnicy Tytoniu Przemysłowego w Elku uważa, że jest samowolnym kierownikiem przedsiębiorstwa i nic go nie obchodzi ani organizacja przytłoczenia, ani rada zakładowa. Nie obchodzi go również przepis Kodeksu Pracy.

A oto przykłady. Kierownik kadr kazał ostatnio szefowi jechać z nim na wesele. Prawdopodobnie nie mówił o tym dyrektorowi, bo ten z miejsca zwolnił szefa za brak dyscypliny pracy, za to, że pojechał na wesele a przecież był do tego zmuszony rozkazem kierownika kadr. I to zwolnił bez dwutygodniowego wypowiedzenia — dyscyplinarnie.

Podobnie było i z mną. Za urojone przewiny, nawet nie wiem, za jakie, zostałem zwolniony dyscyplinarnie z pracy. I to dyscyplinarnie bez postępowania dyscyplinarnego. Po prostu dyrektor wezwał do Elku radę zakładową Fermentowni w Grajewie, gdzie pracowałem i podsunął do podpisu pismo tej treści: „Do Ob. Choroza Tadeusza, prac. umysłowego MWTP — Fermentownia w Grajewie. Wytłórnica zwalnia Obywatela z pracy z dniem 21. XI. 1951 r. bez wypowiedzenia”.

Przedstawicielka rady zakładowej, Wicińska pismo podpisała. A podpisała, bo dyrektor kłamliwie oświadczył, że działa na polecenie KP-PZPR w Elku, co nie było prawdą, bo Komitet Powiatowy w ogóle o tym nie wiedział i z usunięciem mnie z pracy nie miał wspólnego. W dodatku pismo nie zarejestrowano w dzienniku podawczym i otrzymałem je bez numeru.

Napisałem skargę do KC PZPR, skąd otrzymałem odpowiedź, że skarga moja została przekazana w dniu 7 grudnia do Dyrekcji PMT w Warszawie. Mija już miesiąc, a odpowiedzi żadnej z Dyrekcji nie mam.

Wydawanie reszty obowiązuje

W dniu 3 grudnia jechałem autobusem PKS kursującym na trasie Suwałki-Berżniki. W Berżnikach wsiadło kilku pasażerów. Konduktorka przyjęła od nich pieniądze, lecz nie wydała reszty (licząc, że zabrakło jej drobnych, które obiecała oddać w Suwałkach).

Po przyjeździe do Suwałk zapomniała o swej obowiązkowej reszcie, a należąca reszta pozostała u konduktorki. Kierownictwo PKS powinno zaopatrzyć konduktorkę przed wyjazdem w podróże w drobne pieniądze, aby mogli oni przy przjeździe biletów bezwzględnie rozliczyć się z pasażerami.

(3458) M. Namotkiewicz - Huty — W

Przed międzynarodową konferencją ekonomiczną

Podajemy poniżej w obszernym skrócie artykuł, który ukazał się w numerze noworocznym wychodzącego w Moskwie czasopisma „News”.

Donosiliśmy już o przygotowaniach do zapowiedzianej na kwiecień 1952 r. w Moskwie międzynarodowej konferencji ekonomicznej, której zadaniem jest przyczynić się do pokojowej współpracy różnych systemów gospodarczych i społecznych. W konferencji wezmą udział ekonomiści, przemysłowcy, rolnicy, kupecy i inżynierowie, działacze związków i spółdzielcy — ludzie o różnych poglądach.

W końcu października odbyła się w Kopenhadze sesja Międzynarodowego Komitetu do spraw zwołania międzynarodowej konferencji, po czym w różnych krajach rozpoczęły się przygotowania do wzięcia udziału w konferencji.

5 grudnia utworzono w Pradze Czechosłowacki Komitet Przygotowawczy. Na sesji organizacyjnej komitetu zapropionowano m. in. następujące tematy referatów dyskusyjnych: „O znaczeniu stosunków ekonomicznych między Czechosłowacją i krajami stojącymi na niskim szczeblu rozwoju gospodarczego i o pomocy dla tych krajów”, oraz „Zapewnienie sprawiedliwego podziału surowców w skali światowej”.

W dniach 17 — 21 listopada toczyły się obrady Biura Hinduskiej Rady Pokoju. Przyjęła rezolucja stwierdza-

ją, że inicjatywa zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej cieszy się poparciem w sferach handlowych i przemysłowych Indii, zwłaszcza w Kalkucie i Bombaju.

Na zebraniu kupców i przemysłowców Karaczi (Pakistan) przemawiał członek Zgromadzenia Ustawodawczego Pakistanu, Iftharuddin. Poinformował on zebranych, że Pakistan otrzymał zaproszenie na międzynarodową konferencję ekonomiczną i oświadczył m. in.: „Powinniśmy rozszerzać handel z krajami, z którymi utrzymywanie stosunków handlowych jest dla nas korzystne. Celem konferencji jest znalezienie nowych form współpracy i pomoc w nawładaniu stosunków handlowych”.

W Karaczi został wybrany Komitet Przygotowawczy Konferencji. Analogiczne komitety powstają również w Lahorze i w innych miastach Pakistanu; komitety te będą zbierały materiały o stanie gospodarki kraju. W końcu stycznia przewiduje się zwołanie zebrania przedstawicieli różnych prowincji i zatwierdzenie składu delegacji, która pojedzie na konferencję do Moskwy.

Sfery handlowe Syrii i Libanu zdradzają duże zainteresowanie międzynarodową konferencją w Moskwie. Utworzyły one Komitet Przy-

gotowawczy, na którego czele stoi dwóch wybitnych ekonomistów: z ramienia Libanu — Mahmud Namil, z ramienia Syrii — Abdur Rachman Azem.

Gazeta libańska „Al-Kadaf” donosiła, że szereg organizacji gospodarczych Syrii i Libanu weźmie udział w obradach konferencji, niezależnie od stanowiska, jakie zajmą koła oficjalne.

Gazeta przytacza następującą wypowiedź znanego ekonomisty libańskiego: „Udział Libanu w międzynarodowej konferencji ekonomicznej przyniesie nam nadzwyczajne korzyści. Narada pozwoli nam bowiem zapoznać się z najnowszymi metodami, stosowanymi przez różne narody w celu podniesienia stanu gospodarki oraz z metodami wykorzystywania zasobów — szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że Związek Radziecki może się wykazać rekordowymi wprost osiągnięciami na polu rozwoju swej gospodarki narodowej”.

Komitety Przygotowawcze utworzono również w Iranie, w krajach skandynawskich, Bułgarii, Francji, we Włoszech, Argentynie, Kolumbii.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Sallant, oświadczył na V sesji Rady Generalnej SFZZ (Berlin, listopad 1951):

„Witamy jako doniosłe wydarzenie powołanie do życia Międzynarodowego Komitetu do przeprowadzenia konferencji ekonomicznej w Moskwie... Utworzenie tego komitetu świadczy, że grupy gospodarcze są coraz bardziej zdecydowane same wybierać swoich dostawców, swoich klientów, swoje rynki...”

Rezolucja Rady Generalnej SFZZ „O jednoci mas pracujących w walce o podwyższenie stopy życiowej, przeciwko gospodarczym i społecznym skutkom przygotowań do wojny” wzywa organizacje związkowe, aby wyjaśniły szeroko znaczenie międzynarodowej konferencji ekonomicznej i przyczyniły się tym samym do jej sukcesów.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna, zwołana na tak szerokich podstawach, powinna dać pozytywne wyniki, przyczyniając się do normalizacji stosunków gospodarczych między poszczególnymi krajami świata i do uzdrowienia sytuacji gospodarczej w różnych krajach.

W słonecznej Rumunii



Zycie chłopów rumuńskich potoczyło się nowymi torami pod rządami władzy ludowej. Zaczęli dawniej chłopci rumuńscy osiągać coraz wyższy stopień rozwoju kulturalnego. Książka stała się dla nich codzienną potrzebą. Na zdjęciu: Chłopcy z gminy Săileste, okręg Sibiu przy stołku z książkami na kermaszu książek. Fot. CAF

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Porażka białostockiej Spójni w Olsztynie

W dniach 5 i 6 stycznia reprezentacja białostockiej Spójni bawiła w Olsztynie, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie w siatkówkę, koszykówkę i tenisie stołowym ze Spójnią „Budowlanymi” i AZS Olsztyn.

W rozgrywkach padły następujące wyniki:

Koszykówka mężczyzn: Spójnia Białystok uległa drużynie Spójni Olsztyn w stosunku 5:25, a AZS Olsztyn pokonał drużynę Spójni Białystok 36:18.

Siatkówka mężczyzn: Budowlani Olsztyn zwyciężyli Spójnię Białystok w stosunku 2:0. Spójnia Białystok

przegrała z drużyną Spójni Olsztyn 1:2, a AZS wygrał ze Spójnią Białystok 2:0.

Siatkówka kobiet: drużyna Spójni Białystok przegrała z AZS Olsztyn 0:2, a Spójnia Olsztyn pokonała drużynę Spójni Białystok w stosunku 2:0.

Tenis stołowy: drużyna Spójni Białystok zwyciężyła drużynę AZS Olsztyn w stosunku 5:1 a drużyna Spójni Olsztyn pokonała Spójnię Białystok 5:2.

Rewanżowe spotkanie ze Spójnią Olsztyn zaplanowane jest na początek lutego b.r. (R.L.)

Zawody gimnastyczne Śląsk — Kraków

Rozegrane w Nowym Bytomiu dwudniowe zawody gimnastyczne między reprezentacjami Śląska i Krakowa zakończyły się zwycięstwem Śląska 537,9:509,1.

Śląsk zapewnił sobie zwycięstwo, wygrywając zdecydowanie konkurencje męskie. W konkurencjach kobiet Kraków wygrał 283,4:264,5. W drużynie Krakowa brak było Reinholdowej.

Wyniki poszczególnych konkurencji: **kobiety:** ćwiczenia wolne — 1) Świeża (Śląsk) 9,45 pkt., równoważnia 1) Kurzanka (Śląsk) 9,45 pkt.: kółka — 1) Śnieża (Śląsk) 9,40 pkt.: poręcze — 1) Marciniak (Kraków) 9,50 pkt.: skoki — 1) Świeża (Śląsk) 9,35 pkt.

Mężczyźni: kółka 1) Świątek (Śląsk) 9,20 pkt.: poręcze — 1) Kucjasz (Śląsk) 9,40 pkt.: drążek — 1) Sobola (Śląsk) 9,6 pkt.: kółka — 1) Świątek (Śląsk) 9,45.

Niespodzianką była lokata mistrza Polski Gacy, który na drążku i kółkach zajął drugie miejsce, a na poręczach trzecie. Ćwiczenia wolne wygrał Solarz (Kraków) 9,60 pkt. Najlepszym zawodnikiem meczu był Kucjasz 48,05 pkt. przed Świątkiem i Sobolą ze Śląska.

Turystyczny raid narciarski PTTK

Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK organizuje w dniach od 7 do 11 lutego br. wielki turystyczny raid narciarski na terenie Beskidów, Podhala i Tatr. Raid ma na celu wykazanie znaczenia zespołowego uprawiania turystyki, oraz podniesienie sprawności turystycznej i jazdy na nartach.

Technicznie raid przedstawia się jako czterodniowa wyścigowa narciarska obojczywa w terenach górskich i podgórskich, w której biorą udział zespoły 6 - 10 osobowe.

Zespoły te wyruszą na raid równocześnie z 25 różnych punktów (miejscowości) na terenie Beskidów, Podhala i Tatr, by po czterodniowej wędrówce po określonych szlakach spotkać się na mecie, która mieści się w Zakopanem. W imprezie mogą brać udział drużyny narciarskie z

terenów nizinnych, bardzo na wet odległych od gór. W czasie raidu uczestnicy mogą zdołać być Górką Odznakę Narciarską PTTK. Raid zostanie zakończony wielką manifestacją pokojową pod muzeum Leńina w Poroninie.

Wszystkie informacje dotyczące organizacji raidu jak również regulamin można uzyskać w zarządach PTTK.

Turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Akademii Medycznej

Sekcja tenisa stołowego Akademickiego Zrzeszenia Sportowego przy Akademii Medycznej w Białymstoku organizuje w dniach od 10 do 13 stycznia br. doroczny turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Akademii Medycznej. W turnieju bierze udział 25 zawodników.

Komitet Uczelniany Z.S.P. oraz A.Z.S. ufundowali dla finalistów nagrody: narty, teczkę skózaną, wieczne pióro, szalik, rękawiczki skórzane, portfel skórzany, szachy i książki. Oprócz tego zdobywcy pierwszych 10 miejsc otrzymają dyplomy.

Trzylecie koła ZMP w Drohiczynie

Ostatnio odbyło się w Drohiczynie uroczyste zebranie koła ZMP przy Szkole Ogólnokształcącej poświęcone trzeciej rocznicy powstania koła. W czasie zebrania wręczono nagrody 40 przodownikom nauki.

Szkolne koło ZMP miało w czasie trzyletniej działalności skupić wokół siebie najaktywniejszą młodzież, która bierze czynny udział we wszystkich akcjach społeczno-politycznych w gminie.

„Nigdy nie zawiedliśmy na rodu i partii, która stworzyła nam nieograniczone możliwości nauki...” pisali między innymi uczestnicy zebrania w liście wysłanym do Zarządu Głównego, Wojewódzkiego i Powiatowego ZMP. I z dotychczasowych osiągnięć widać, że nie zawiodą.

Zebranie zakończyło się wystawieniem przez „Zetempowski Teatr Świetlicowy” sztuki Kruczkowskiego „Niemy” przygotowanej w ramach młodzieżowego festiwalu sztuk scenicznych.

M. Gnatowski — Drohiczyn

Nowy numer „Wiedzy i Życia”

Nowy 12 numer popularno-naukowego miesięcznika „Wiedza i Życie” przynosi m. in. artykuł ministra Stefana Matuszewskiego — „W piętnastolecie Konstytucji Stalinskowej”, St. Lady — „W 200 lecie Encyklopedii”, Stefana Białasa — „O położeniu chłopów za czasów Księstwa Warszawskiego”, Armada Vetulani z cyklu „Polscy plastycy — realisci” — artykuł o Wojciechu Gersonie, ilustrowany licznymi

reprodukcjami jego prac.

Zeszyt zamyka przegląd sytuacji międzynarodowej, artykuły Jerzego Kuryluka — „Życie kulturalne” i Stefana Kaluskiego — „Technika przemawiania publicznego prelegentów”, oraz kronika TWP z tematycznymi odczytami i obszerną bibliografią.

„Wiedza i Życie” jest do nabycia w Zarządach Wojewódzkich TWP oraz w kioskach PPK „Ruch” w całym kraju. (c)



PRZEDDOLE

Julian Gatoj

— Zaliczkę na buraki i cebulę już pobraliśmy — mówił — więc nie możemy się zblamować.

Dwaj działkowicze zachowywali się tak, jakby słowa wpadające w ich uszy, wpadały nie pod ich adresem. Wreszcie Muszyński chrząknął.

— Muszę kuchnię w chałupie naprawić bo mi się ścierwo rozwała!

Muszyński nie czekając na replikę Mitregi odszedł z wolna w stronę czworaków. Za nim ruszył Najdecek dodawszy tylko usprawiedliwiającym tonem:

— Jak załatwię swoje, to pójdę na tamto.

Mitrega nawet nie drgnął. Postawiwszy dłuższą chwilę, ruszył się. Falowanie policzek wskazywało na intensywną pracę wydławiającą się w ścisłym zębów i w niewypowiedzianych, zduszonych w sobie siłą woli przekleństwach. Wewnątrz obory zastał Maurka i Stolarczyka:

— Idziemy sztykować pole pod siew buraków — oznajmił o ton wyższym głosem, niż dwum poprzednim działkowiczom.

— Wiemy — roześmiał się Maurek — czekamy tylko na Dąbka.

Jakoż doczekali się. Dąbek przybiegł zdyszany. Słońce przewędrowało po niebie spory szmat drogi. Z dala już przewodniczący pytał krzykliwie:

— Jeszcześta nie w polu?

— Zaraz idziemy!

— A gdzie reszta?

Mitrega nie odpowiadał. Dąbek zauważył, jak oczy sekretarza wyraźnie matowieją. Mitregę przywrócił im dawny

blask kilkanaście mrugniętami. Dąbek zaklął tylko i skierował się ku wyjściu:

— Idę po swojego konia, a wy nie czekajcie na mnie. Po-brzudujemy razem. Bo cegły na obórę tylko patrzeć. Wtedy nie będzie czasu na roboty polne.

Była niedziela. Jasło Dąbek spojrzawszy sennymi oczami w okna i stwierdziwszy, że jest wczesny świt i że dzień będzie pogodny, postanowił pospać jeszcze godzinę. Napracował się wczoraj dosyć przy zwózce plasku na kregi studzienne. Przytulił głowę do poduszki dekurkując się rozkoszą od-poczynku. Czyż mogło być w tym momencie coś przyjemniejszego niż spanie! Nagle rozległo się mocne uderzenie w okno. Małgosia zerwała się ze snu i śladła na łóżku napół przytomna.

— Nie chodź, niewiadomo kto. Ja zapytam...

Jasła odleciała senność. Uśmiechnął się do siebie. Po-chlebiały mu słowa żony. Świadczyły bowiem o jej uczuciu. Małgosia wstała i bosą, w koszuli podeszła do okna. Odezwała się piskliwie:

— Kto tam?

— Cztery wagony cegły przyszły na stację. Trzeba wyla-dowywać. I to zaraz, dzisiaj. Inaczej — osłowe!

Zerwał się Jasiek z łóżka. Nareszcie przyszła cegła tak nie-cierpliwie wyglądał! Wciągał nogawki spodni. Senność pierzchała bez śladu.

Małgosia patrzyła z gniewem na męża. Sama ubierała się powoli marudząc według zwyczaju.

Zostawił ją mamroczącą, nie czekając śniadania. Pobiegł do Trzyczka.

Dzień coraz wyraźniej zapowiadał się piękny, słoneczny... Tracząc spał jeszcze. Zbudzony szarpnięciem ręki, skrzywił się niechętnie. Pod przymusem obiecał jechać na sta-cję parą koni i dużym, ogumionym wozem. Kilimek waleśał się po podwórku, utykając z kąta w kąt. Nie zapłonał rado-ścią słysząc o przyjeździe cegły na stację. Wymówił się zmy-słonym na przedce wyjazdem do swoich ojców. Oset spał po-dobnie jak Traczyk i podobnie zbudzony zaczął narzekać na ból w krzyżu. Nie mógł jechać — twierdził patrząc bez-cielnie na Dąbka — stanowczo nie mógł. Kowalski Wojtek

zerknął na gniołącą kluskę Marysę, podumał chwilę i... po-szedł do koni i wozu.

Wziął Jasiek rower od Kowalskich i ruszył na resztówkę Krecił mocno. Nie spostrzegając prześlizgnięcia, jaskrawej, tę-niącej życiem zieloności ogrodów i pól lubniewskich, nie dostrzegając wznoszącego się nad horyzontem oślepiającego słońca. Plecy odczuły jednak ciepło. Zatrzymał się przy chałupie i rzucił marynarkę. Tak pojechał dalej...

Członkowie spółdzielni mieszkającej w resztówce wiedzeli już, że cegła przyszła. Mitrega, którego zbudził ten sam po-słaniec ze stacji co i Dąbka, zbudził z kolei Maurka, z któ-rym mieszkał przez słoń. Maurek uwinął się przedko i oby-dwaj ruszyli kolejno do reszty członków spółdzielni. Niesłoty! Pazurek musiał paść resztówkowe krowy. Muszyński le-żał po wczorajszym przepiciu na pół przytomny. Najdecek krzyknął czupurnie, że niedziela jest dniem odpoczynku nie dnem roboty.

Po dłuższych wysiłkach zmobilizował Mitrega 6-ciu dział-kowiczów. Był między nimi Andrzejewicz, Stolarczyk i Za-jac. Koło godziny dziesiątej rano stało przy wagonach na stacji pięć zaprzęgniętych po parze koni wozów. Chłopów ze wsi mogło naliczyć coś nie więcej ponad pięciu. „Mac-kali” przy wozach ruszając się jak manekiny. Powoli roz-grzewali się pracą. Ładowali w milczeniu, zawzięcie... Idący do kościoła ludziska gapili się na pracujących. Poznawszy tych z „produkcyjnej” przyoblekali twarze w wyraz pelen zgorszenia.

Stacja leżała blisko od miejsca budowy — niecały kilo-metr. Mimo to jedenastu ludzi stanowiło zbyt nikłą ilość by wykonać czekające ich zadanie. Stanowiło drugie! Nie-wiele ubyło cegły. Zabrakło pracującym cierpliwości. Po-czuli głód — zwłaszcza Dąbek, który nie jadł od rana.

— Chłopczy, pójdźciemy coś kasać. Za dwie godziny wra-camy. Niech cholera tę cegłę i naszych próżniaków.

Przyśiadł się Dąbek na wóz Kowalskiego Wojtka. Jechali do wsi w milczeniu zgrani, brudni i smetni. Jasła gryzło poczucie bezsilności. Mającyla mu się w oczach czerwona cegła, która wymagała wiele nie mocnych a chętnych rak. I tych chętnych rak zabrakło. Czyż zawsze będzie brako-wać tych rak w spółdzielni tak jak dzisiaj i przy brudowa-niu buraków?

(Ciąg dalszy nastąpi)